

KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Nowy szef sztabu sił zbrojnych CS

PRAGA (PAP) — Szefem sztabu generalnego armii czechosłowackiej mianowany został gen. Simon Drgae.

Tajne rokowania amerykańsko-włoskie?

NOWY JORK (PAP) — Wychoźdzący w języku włoskim dziennik „Il Progresso Italo-Americano” po daje, że Departament Stanu USA wszczął tajne rokowania z rządem włoskim w sprawie przystąpienia Włoch do tzw. „Bloku Atlantyckiego”.

Według informacji dziennika, pertraktacje te spotkały się ze sprzeciwem Wielkiej Brytanii, która obawia się, że udział Włoch w „Blokku Atlantyckim” może osłabić jej wpływy w rejonie Morza Śródziemnego.

Walki w Indonezji

HAGA (PAP) — Agencja ANP donosi z Dżakarty, że w okolicy Salatigi i Tasikmalaj toczą się walki między Indonezjczykami a oddziałami holenderskimi.

Agencja zaznacza, że w ciągu ub. tygodnia zanotowano około 200 starć.

Następczyni tronu Wielkiej Brytanii urodziła syna

LONDYN (SAP) — Następczyni tronu W. Brytanii urodziła syna. W poniedziałek rano baterie artyleryjskiego pułku gwardii królewskiej oddały 41 strzałów na cześć nowego potomka królewskiego.

NA MANOWCACH ZDRADY

Z przemówienia prokuratora na procesie Pużaka i innych

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, po kilkudniowej przerwie, przystąpił do dalszego rozpatrywania sprawy przywódców nielegalnej organizacji WRN z Kazimierzem Pużakiem na czele.

Na wstępie rozprawy oskarżyciel publiczny plk. Zarakowski wniósł o dopuszczenie dowodu z akt, znajdujących się w archiwum Min. Bezp. Publicznego, będących częścią archiwum agencji antykomunistycznej, zdobytego przez oddział Armii Ludowej w akcji przy ul. Peznańskiej 14, w pierwszej połowie 1944 r.

Prokurator powołuje się na poszczególne akta i wyjątki z archiwum agencji antykomunistycznej, a przede wszystkim na tzw. „Instrukcje wywiadu przeciwko „K”.

Druga część instrukcji zatytułowana „Sekcja K”, dotycząca zorganizowanego specjalnego wywiadu przeciwko komunistom, zawiera m. in. wskazówki następujące:

Zadaniem „Sekcji K” jest dokładne i gruntowne rozpoznanie Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej, luźnych grup, organizacji sympatyzujących i współpracujących z komunistami, wywiadu i oddziałów dywersyjnych sowieckich, nastrojów ludności miejscowej i jej stosunku do „K”.

Przedstawiając Sądowi dalsze dokumenty pochodzące z archiwum agencji „A”, prokurator powołuje się na zawarte w archiwum konkretne meldunki wywiadców agencji.

Meldunki te podszyfrowane kryptonimami agentów zawierają szczegółowe dane personalne i adresy, oraz charakterystykę działaczy robotniczych z terenu Warszawy.

Ostatnia cytowana przez prokuratora informacja, pochodząca z archiwum agencji „A”, podaje, iż WK PPR poszukuje intensywnie Głosa, który przyczynił się do likwidacji po szeregowych organizacjach komunistycznych.

Wiadomo jest, podkreśla Prokurator, iż Henryk Glas był bliskim współpracownikiem Białasa, wysłanego do agencji „A” przez Kazimierza Pużaka.

Po rozpatrzeniu zgłoszonego wniosku dowodowego, Przewodniczący Sądu nadał następujące głosu Prokuratorowi plk. ZARAKOWSKIEMU w celu wygłoszenia mowy oskarżycielskiej.

Wysoki Sądzie — rozpoczyna Prokurator, Proces Kazimierza Pużaka i współoskarżonych odbywa się w wyjątkowej chwili, GDY CAŁA KLASA ROBOTNICZA, po gruntownej rewizji swoich doktryn i tradycji, po zdemaskowaniu istotnej reakcyjnej roli całych ogniw i grup, które walczyły się do ruchu robotniczego — STOI U PROGĘ ZJEDNOCZENIA.

Proces Kazimierza Pużaka i współoskarżonych odbywa się w wyjątkowej chwili, GDY CAŁA KLASA ROBOTNICZA, po gruntownej rewizji swoich doktryn i tradycji, po zdemaskowaniu istotnej reakcyjnej roli całych ogniw i grup, które walczyły się do ruchu robotniczego — STOI U PROGĘ ZJEDNOCZENIA.

go — STOI U PROGĘ ZJEDNOCZENIA.

Proces Kazimierza Pużaka i współoskarżonych odbywa się w wyjątkowej chwili, GDY CAŁA KLASA ROBOTNICZA, po gruntownej rewizji swoich doktryn i tradycji, po zdemaskowaniu istotnej reakcyjnej roli całych ogniw i grup, które walczyły się do ruchu robotniczego — STOI U PROGĘ ZJEDNOCZENIA.

W swej historii ruch robotniczy stał się musiał bronić przed kapitalistyczną agenturą najroźnorodniejszych odcieni, która drogą dywersji i prowokacji realizowała swoje zadania.

Jednym z epizodów obrony klasy

robotniczej przed kapitalizmem jest proces Kazimierza Pużaka i współoskarżonych.

Prokurator przechodzi do przedstawienia Sądowi syntezy poszczególnych oskarżeń.

KAZIMIERZ PUŻAK — mówi Prokurator — to stary, wytrawny pil-sudczyk.

Pużak, mistrz intryg i prowokacji, w toku przewodu sądowego nie do-byl z siebie ani jednego akcentu o-brony swej ideologii.

Nie stać go było nawet na gest, na możliwość przeciwstawienia jakiegokolwiek ideału.

TADEUSZ SZTUM DE SZTREM, JÓZEF DZIEGIELEWSKI I WIK-TOR KRAWCZYK, pochodzą z tego samego środowiska.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komunikat francuskiej partii komunistycznej.

Organizator zamachu na Togliattiego znajduje się we Francji

PARYŻ (PAP) — Sekretariat francuskiej partii komunistycznej ogłasza komunikat następującej treści:

„Kierownictwo partii dowiaduje się, że osobnik pochodzenia włoskiego, posiadający obywatelstwo amerykańskie, który w roku 1936 udał się do Włoch, w celu zorganizowania zamachu na naszego towarzysza Togliattiego, przebywa obecnie we Francji.

Nowym jego zadaniem ma być zorganizowanie zamachu na kierowników francuskiego ruchu robotniczego, a w szczególności na towarzyszy Andre Martina i Benoit Fraehona.

Sily reakcji krajowej i międzynarodowej, nie mogą przeszkodzić rozwojowi sił robotniczych i demokratycznych, myślą dzisiaj o mordach politycznych”.

Komunikat przypomina dalej fakt, że jeden z tygodników partyckich zamieścił rozkład domu

sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej — Thoreza.

Fotografie te — stwierdza komunikat — są prowokacją, która ma służyć ewentualnym zamachowcom.

Na zakończenie komunikat wyzywa masy pracujące i wszystkie republikańskie do wzmocnienia czujności.

Narady trzech mocarstw zachodnich nad apelem Trygve Lie i Evatta

LONDYN (SAP) — W poniedziałek rozpoczęło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, poświęcone rozpatrzeniu wystosowanego z inicjatywy Trygve Lie i H. Evatta apelu ONZ do Wielkiej Czwórki, wzywającego do podjęcia rokowań w sprawie zagadnienia berlińskiego.

Natychmiast, po zakończeniu na-

„Klasa robotnicza już wydała wyrok”

artykuł sekr. wojew. PPS

i o w.

W. Stawińskiego

na str. 2

Wojska gen. Markosa rozgromiły grecki batalion faszystowski

TIRANA (SAP) — Jak donosi radiostacja Wolnej Grecji, w czasie walk o wzgórze Bikowik armia demokratyczna rozgromiła 374 batalion 73 brygady wojsk monarcho-faszystowskich, zdobywając całe uzbrojenie tego batalionu.

Monarcho-faszystów zostawił na polu walki 60 poległych żołnierzy.

Armia demokratyczna odparła kontratak przeciwnika, wyrządzając mu dotkliwe straty.

Oddziały armii demokratycznej rozgromiły pozycje monarcho-faszystowskie na wzgórzach Profitas Ilias. Straty monarcho-faszystowskie wynoszą 100 ludzi.

Nasze Stanowisko

W Kielcach Kuria Biskupia prowadzi gimnazjum wraz z internatem. Ostatnio kierownictwo zakładu wydalilo dziesięciu wychowanków za przynależność do Związku Młodzieży Polskiej.

Czy fakt ten jest lokalnym zagadnieniem kieleckim? Bez względu na to, wydalenie dziesięciu ZMPowców z biskupiego gimnazjum to zagadnienie krajowe, to sprawa bowiem atmosfery jaką wytwarza w szkołach i w niektórych instytucjach ta część kleru, która żyje nienawiścią do Polski Demokratycznej i do Socjalizmu.

Któż z nas nie pamięta w okresie międzywojennym tych przejawów nietolerancji, a nawet wręcz terroru stosowanego przez niektórych prefektów w stosunku do tych uczniów, którzy mieli odwagę myśleć samodzielnie, postępowo. Iluż młodych często bardzo zdolnych uczenników wyrzucono wówczas z gimnazjum, zamkniętymi przed nimi drzwiami państwowych i prywatnych. Piszący te słowa — właśnie w Kielcach — w „Klerykowie” — jak to miasto nazywał Żeromski — osobiście wraz z grupą kolegów szkolnych odczuł na własnej skórze terrorystyczny stosunek prefekta do uczniów myślących postępowo... Powodem usuwania ze szkoły albo systematycznego zatrąwania życia było nawet czytanie tych książek i pism, które nie były nakazane. A w owych czasach wszystko co nie nakazane — było bezwzględnie zakazane.

ŚREDNIOWIECZNY OBSKURANTYZM

Władze Demokratycznej Polski, kierując się zasadami tolerancji — zezwoliły na istnienie szkół prywatnych typu wspomnianego gimnazjum biskupiego. Ale rozpolitykowana część kleru nie chce niczego zrozumieć. Nawykła przez długie lata do nietolerancji, do tłumienia postępowej myśli — ośmiela się dziś usuwać uczniów z internatu za to, że należą do ZMP... A więc postępuje tak samo, jak przed wojną! Nie, sprawa biskupiego gimnazjum musi stać się przedmiotem zainteresowania całej Polski. Średniowiecznemu obskurantyzmowi należy położyć kres. Gimnazjum biskupie w Kielcach — tak jak tego domagała się młodzież całego województwa kieleckiego zgromadzona na wiecu protestacyjnym — winno być upaństwowione, gdyż tylko w ten sposób uwolni się młodzież od sztykan uprawianych przez polityków w sutannach.

Władze Demokratycznej Polski, kierując się zasadami tolerancji — zezwoliły na istnienie szkół prywatnych typu wspomnianego gimnazjum biskupiego. Ale rozpolitykowana część kleru nie chce niczego zrozumieć. Nawykła przez długie lata do nietolerancji, do tłumienia postępowej myśli — ośmiela się dziś usuwać uczniów z internatu za to, że należą do ZMP... A więc postępuje tak samo, jak przed wojną! Nie, sprawa biskupiego gimnazjum musi stać się przedmiotem zainteresowania całej Polski. Średniowiecznemu obskurantyzmowi należy położyć kres. Gimnazjum biskupie w Kielcach — tak jak tego domagała się młodzież całego województwa kieleckiego zgromadzona na wiecu protestacyjnym — winno być upaństwowione, gdyż tylko w ten sposób uwolni się młodzież od sztykan uprawianych przez polityków w sutannach.

Protest KCZZ przeciwko krwawemu terrorowi gen. Franco

Rozstrzelanie bojowników o wolność Hiszpanii

WARSZAWA (PAP) — Dnia 6 listopada r. b. zostali rozstrzelani w Hiszpanii bojownicy o wolność ludu hiszpańskiego: nauczyciel Jose Gomez Gayoso i robotnik Antonio Sevano.

W tych dniach Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymała od towarzyszy Gomez Gayoso list, jaki napisał on przed śmiercią do żony, również rewolucjonistki, przebywającej w więzieniu na Kubie.

List jest wzruszającym oskarżeniem frankistowskiego reżimu i zawiera całą gehennę, jaką w kazamatkach oprawców frankistowskich prze-

szli bohaterzy bojownicy o wolność, postępi i sprawiedliwosci w Hiszpanii.

W odpowiedzi na list ten KCZZ wystosowała do Organizacji Narodów Zjednoczonych pismo, w którym podkreśla m. in., że robotnicy polscy, pamiętając gehenną terroru faszystowskiego, w imieniu swoim i przez pamięć milionów Polaków

zamordowanych przez faszystów, domagają się podjęcia kroków, w celu powstrzymania krwawego terroru frankistowskiej Hiszpanii, oraz domagają się wolności działania dla robotniczych związków zawodowych i zwolnienia więzionych działaczy robotniczych — bojowników o demokrację.

Nowa komisja na sesji ONZ

PARYŻ (PAP) — Biuro Generalnego Zgromadzenia ONZ postanowiło utworzyć na obecnej sesji dodatkowo jeszcze jedną komisję, której zadaniem będzie odciążenie komisji politycznej.

Na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia wniosek Biura przyjęto 35 głosami przeciwko 7, przy 8 wstrzymujących się.

Nowa komisja zajmie się 6 mniej ważnymi sprawami, które znajdują się na porządku dziennym komisji politycznej.

CZYN PRZEDKONGRESOWY Wielki sukces „Geyerowców”

Robotnicy fabryk przemysłu bawełnianego w Łodzi, którzy z entuzjazmem przyjęli dodatkowe zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej osiągnęli stale doskonałe wyniki.

W dniu 10 bm. wielki sukces osiągnęła załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 3 (dawniej Geyer) w Łodzi.

W tym dniu załoga tkalni wykonała dzienny plan produkcji w 127,4 proc., a w przedziałni średnioprzędnej w 107 proc.

Doskonałe wyniki osiągnęła również załoga PZPB nr 7, która plan dzienny tkalni wykonała w 119 proc., a w przedziałni w 106 proc.

Robotnicy PZPB nr 16 w Łodzi wykonali plan dzienny wszystkich działów w 116 proc., a załoga PZPB w Zgierz w 109 proc.

Wielkie zakłady Bawełniane w Pabianicach, osiągnęły w dniu 10 bm. w tkalni — 110,5 proc., w przedziałni cienkiej 132 proc., w przedziałni średniej 109 proc. i odpadkowej — 104 proc.

NA MANOWCACH ZDRADY

Dokończenie przemówienia prokuratora na procesie Pużaka i innych

Z tej PPS, która wydała z siebie pilsudczyznę, u podstaw której leżał imperializm, militarizm i nacjonalizm, wywodzący tu wszyscy oskarżeni, zasiadający tu przed Wysokim Trybunałem.

Prokurator stwierdza następnie, że chcąc objąć całokształt przestępczej działalności oskarżonych po wyzwoleniu kraju, należy również omówić ich działalność w latach okupacji hitlerowskiej.

Pużakowska agencja „A”, pużakowska grupa wywiadowcza dla walki z działaczami ruchu robotniczego, ta banda hien, żerująca razem z hitlerowskim żołdactwem, robiła robotę dla i za gestapo — twierdzą prokurator.

Ale owa agencja „A” nie była przy padkiem, wiązała się ona z żelazną konsekwencją z wyznawaną przez WRN oraz przez cały obóz rodzimej reakcji teorią „dwóch wrogów”.

WRN niepokoił tak samo jak i Niemcy ów podziemny wulkan, który w Polsce kipi.

Niemcy i WRN-owcy w zgodnej współpracy dążyli do tego, ażeby ten podziemny wulkan ucszyć.

W styczniu 1943 r. organ WRN w numerze pierwszym rzuca hasło: „Należy zwalczać przejawy lekkomyślności i złudzeń, iż zwykła dywersja prowadzona wzorem radzieckim jest u nas wystarczającą formą samoobrony”.

Co to znaczyło?

Znaczyło to hamować zbrojną walkę, pomagać Niemcom, wpływać na wyczerpanie się sił radzieckich, tego jedynego dla WRN wroga, a tymczasem w kraju agencja „A” oczyszczała zaplecze dla Pużaka i Szpilke-ry z najbardziej oddanych sprawców ludu pracującego bojowników.

My dobrze wiemy również, iż do września 1939 r. ręki dołożył Kazimierz Pużak i jego polityczni satelici. My pamiętamy, iż duża szulerka polityczna, prowadzona przez okres drugiej Rzeczypospolitej, musiała się okupić krwią szarego żołnierza na polach Kutna i Westerplatte.

DZIŚ TWIERDZIMY, IŻ PAN, KAZIMIERZ PUŻAK I PANŹCY POLITYCZNI PRZYJACIELE ZA WRZESIEŃ 1939 ROKU JESTEŚCIE ODPOWIEDZIALNI. Bo wszyscy wy wzdłżście się z tego samego pnia, który kłosek Narodowi zgotował.

W r. 1934 wybuch strajk chłopski. W styczniu 1934 r. mamy strajki w okręgu łódzkim, w okręgu częstochowsko-dąbrowskim, wrzenie wśród robotników miejskich w Warszawie, oddolnie kształtuje się dążenie mas do jednolitego frontu.

Kilka sanacyjna, zapatrzona w wielkomocarstwowe plany wspólnego marszu z Hitlerem na Związek Radziecki niewątpliwie była zaniepokojona, widziała groźne dla siebie wstrząsy społeczne, czuła ten „podziemny wulkan”.

A któż — zapytam — jeśli nie ci panowie z ławy oskarżonych te wstrząsy neutralizowali.

Któż, jeśli nie oni jak wierni stróżowie Składkowskich, Rydzów-Smigłych i całej sanacyjnej kamaryli, któż jak nie oni rozładowali napięcie rewolucyjnie mas.

Któż, jeśli nie Zaremba, Pużak, Dziegielewski pod czujną ochroną sanacyjnego aparatu policyjnego zmasakrowali strajk chłopski. Któż, jak nie Arciszewski w r. 1936 rozładował na pięcie we Lwowie, gdzie trzeba było zmyć z ulic krew setek robotników, poległych z rąk pacholców Sławoja Składkowskiego?

Przechodząc do omówienia przestępczej działalności oskarżonych po wyzwoleniu kraju, prokurator podkreśla, że w chwili, gdy cały naród po zwycięskim zakończeniu działań wojennych przystąpił do największej ofiarności do odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju we wszelkich dziedzinach życia — oskarżony Szturm de Sztrem już w kwietniu 1945 r. przystępuje razem z Za-

rembą do wydawania nielegalnego wydawnictwa AS, opartego na sieci korespondentów terenowych. Zachowała dokumenty z tego okresu wyraźnie wskazują na systematyczność i ciągłość działania organizacji WRN w terenie.

Mimo, że oskarżeni znani są z tego, iż oni właśnie są wyrazem złych tradycji PPS, chociaż klasa robotnicza nie zapomniła ich zdrad z okresu międzywojennego — stała przed nimi możliwość legalnego działania w kraju pod warunkiem uznania zasadniczych podstaw ustrojowych nowej Rzeczypospolitej.

Czyż mogli jednak Zaremba, Szturm de Sztrem, Dziegielewski, Wiktor Krawczyk pogodzić się z urzeczywistnieniem zwalczanych przez nich przez tyle lat reformy rolnej, unarodowienia przemysłu, zorganizowanego w tym czasie pionu Rad Narodowych. DZIAŁALNOŚĆ OSKARŻONYCH WYKAZAŁA, IŻ PANOWIE CI Z TYM POGÓDZIĆ SIĘ NIE MOGLI.

W ślad za pertraktacjami o wejście do PPS idzie już zdrada. Nielegalna organizacja WRN rozbudowuje się, kontakty wzmagają się, odbywają się zebrania.

PPS w porę dostrzegła zdradliwy manewr i zażądała organizacyjnego rozbrojenia WRN.

I wówczas, niemal w odpowiedzi na to, organizacja WRN występuje z koncepcją powołania do życia legalnego ośrodka dywersji w klasie robotniczej pod nazwą Polska Partia Socjal-Demokratyczna.

Z chwilą tą, kiedy koncepcja wejścia do PPS i dywersyjnego rozszarżenia jej od wewnątrz upadła, oskarżeni podjęli starania w kierunku stworzenia samodzielnego ośrodka dywersyjnego w ruchu robotniczym.

Reasumując zarzuty aktu oskarżenia prokurator mówi:

W działalności polityki oskarżonych znajduje wyraz ciągłość organizacyjna i personalna, ciągłość dywersji politycznej w ruchu robotniczym, ciągłość złych tradycji PPS.

Gdy w Polsce, wyzwolonej w wyniku zwycięskiej Rewolucji Październikowej wzrosła rewolucyjna fala polskich mas ludowych, która zmierzała do objęcia władzy i budowy ustroju socjalistycznego, ówczesne kierownictwo PPS okłamywało masy ludowe i klasę robotniczą.

„Czym jest życie Pużaka i Dziegielewskiego jeżeli nie jednym wielkim aktem oskarżenia o zdradę interesów narodu i klasy robotniczej,

mówi Prokurator.

Tam, gdzie Dziegielewski, lub Pużak przyłożyli swoją rękę, tam zawsze był interes reakcji, która ich ręką kierowała.

Szturm de Sztrem zawsze był i zawsze pozostał pilsudczykowski agentem w ruchu robotniczym.

Zycie Krawczyka samo za siebie mówi.

Kolczaste druty Waldenberga nie wyjaśnił osk. Cohnowi, kto w wielkiej mierze był sprawcą tych drutów, i kto dawał walkę tych, którzy chcieli się przychylić do ich rozzerwania.

Tradycja robotniczego domu nie ostrzegła Misirowskiego przeciwko środowisku zdrady i rąk jego nie parzyły odciski bankierów Wall Street”.

Osk. Pużakowi, oraz śledzącym z nim współoskarżonym — powiedział w dalszym ciągu prokurator — zarzucamy zbrodnię stanu.

W świetle materiału dowodowego, zebranego na rozprawie głównej i w śledztwie, możemy stwierdzić, iż inkryminowane im czynności zostały w całej rozciągłości udowodnione.

Następnie oskarżyciel wniosł o wymierzenie Pużakowi Kazimierzowi

kary więzienia na okres 12 lat. Dziegielewskiemu Józefowi, Krawczykowi Wiktorowi, Szturm de Sztremowi Tadeuszowi kary więzienia po 10 lat oraz Cohnowi Ludwikowi i Misirowskiemu Feliksowi kary więzienia po 5 lat każdemu.

Jednocześnie prokurator prosił Sąd o zastosowanie ustawy o amnestii z dnia 5 lutego 1947 r. w stosunku do oskarżonych Pużaka, Dziegielewskiego, Krawczyka, Cohna i Misirowskiego.

Na zakończenie prokurator podkreślił, że proces Kazimierza Pużaka i zamknięcie okresu w naszych dziejach, zdzierając maskę szeryfów gangreny i kolaboracji.

JESLI DZIŚ IMIENIEM OSKARŻENIA — powiedział prokurator — WNOŚCIE O TAK ŁAGODNY WYMIAR KARY, TO NIECH TO BĘDZIE DOWODEM WZRASTAJĄCEJ POTĘGI NASZEGO MEODEGO PAŃSTWA, NIECH BĘDZIE DOWODEM ŚWIADOMOŚCI OLBRAZEM SIŁY KLASY ROBOTNICZEJ W PRZEDMNIU JEJ POŁĄCZENIA, W PRZEDMNIU JEJ MARSZU DO SOCJALIZMU.



Prognoza pogody

Rano mglisto. W ciągu dnia chmurno, z możliwością niewielkich opadów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

W dzielnicach zachodnich przejaśnienia, postępujące ku Wschodowi. Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 3 stopni do plus 10. Początkowo słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Polsko-radziecka komisja naukowo-techniczna

WARSZAWA (PAP). — Dnia 12 listopada 1948 r. rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko-radzieckiej komisji naukowo-technicznej, powołanej zgodnie z umową z dn. 5 marca 1947 r., między Rządem RP, a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej.

Delegacji radzieckiej przewodniczy minister A. I. Michajłow, przewodniczący komitetu do spraw wynalazków i racjonalizacji przy Radzie Ministrów ZSRR.

Delegacji polskiej przewodniczy wiceminister Przemysłu i Handlu E. Szyr.

Elementy przestępcze znalazły azyl w amerykańskim sektorze Berlina

Pismo pułkownika Jelizarowa do płk. Hawleya

BERLIN (PAP). — Jak donosi Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie, pełniący obowiązki komendanta wojennego Berlina płk. Jelizarow wystosował pismo do szefa amerykańskiego garnizonu płk. Hawleya. Treść pisma jest następująca:

Wiadomo mi, że w amerykańskim sektorze Berlina dokonano aktów dywersyjnych, a mianowicie:

- 1) W dniu 18 października 1948 roku, w pobliżu ulicy Pappé przy pomocy siekiery przecięto 40-metrowy kabel telefoniczny, łączący dyrekcję kolejową z kablem telefonicznym na Dworcu Ślaskim.
- 2) 20 października 1948 r. na stacji Dworca Poczdamskiego przecięto kabel telefoniczny, łączący dyrekcję kolejową z główną niemiecką dyrekcją kolejową. Sprawcy skryli się w sektorze amerykańskim.
- 3) 25 października 1948 r. na Dworcu Poczdamskim przecięto kabel podziemny na głębokości 4 metrów, łączący dyrekcję kolejową ze stacją telefoniczną.

4) 26 października 1948 r. na stacji Westend również przecięto kabel. Wszystkie te fakty świadczą o tym, że elementy przestępcze znalazły azyl w amerykańskim sektorze Berlina.

SPECJALNE ZNACZKI POCZTOWE na Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA (SAP). — Na okres Kongresu Zjednoczeniowego poczta polska wypuści specjalną serię znaczków pocztowych dla upamiętnienia tego wielkiego, wydarzenia Polski Ludowej.

W sali Roma otwarty zostanie oddział urzędu pocztowego Warszawa-1. W oddziale tym stemplować będzie można listy specjalnym okolicznościowym datownikiem.

Klasa robotnicza już wydała wyrok

Formy dywersji WRN-owskiej — Na służbie wroga

„Nie tworzymy zwartej organizacji jak to miało miejsce w czasie okupacji i tuż po wyzwoleniu — ze względu na głęboką formę konspiracji, ale będziemy utrzymywać luźne kontakty, aby droga propagandy, agitacji, inspiracji oddziaływała na Polską Partię Socjalistyczną” — (WRN bez maski).

Takie zadanie otrzymali podkomendni WRN-u z nastawieniem na rozbiwanie Partii, a nie zaś budowanie Jej siły, na rozbijanie jedności klasy robotniczej, a nie jej zespalanie na drodze pracy i walki o utrzymanie podstaw Demokracji Ludowej, o poprawę bytu szerokich mas.

Cytowanie słowa muszą głęboko wryć się w pamięć szczególnie teraz, przy trwającej akcji oczyszczania Partii z elementów WRN-u, prawicowych, dywersantów i szkodników politycznych. Musi to zaostriżyć naszą czujność przy rozeznawaniu wroga w naszych szeregach. Trzeba rozejrzeć się wokół siebie, wokół najbliższego otoczenia, by wyłowić i zdemaszkować przed klasą robotniczą tych, którzy postępują w myśl wskazani „wodza” WRN — Zaremby. „Musimy to zrobić w pojedynkę, samotnie, jest to zadanie o wiele trudniejsze, niż działanie gromadne”.

NIE udała się realizacja WRN-owskiej koncepcji rozłam w P.P.S. i skierowania Partii na prawo, na zębne pozycje „trzęsiej siły”, niemniej jednak te „jedyńki” działały w Partii, a działalność ich polegała na „de-

maskowaniu” P.P.R., na „kompromitowaniu” jednolitego frontu, na podnoszeniu drobnych nieporozumień do miary problemów, na podnoszeniu urojonych krzywd P.P.S. Ta działalność polegała też na hamowaniu współzawodnictwa pracy, na wyszydzeniu i obrzucaniu błotem przodowników pracy, na wykorzystywaniu powojennych trudności życia gospodarczego przeciwko rządowi robotniczo-chłopskiemu. To oni — fałszywi obrońcy roniący krokodyle żyły nad pracującą często ponad siły klasą robotniczą, to oni podlegali do zatargów i wzbudzali nawet nastroje strajkowe.

Dziś, kiedy nie czas już na upomnienia, kiedy w wyniku uchwał wrześniowej Rady Naczelnej P.P.S. na wszystkich szczeblach organizacji dokonywa się akt oczyszczania Partii — słyszymy niekiedy głosy: „nie ma już problemu WRN, nie ma problemu prawicy w Partii”. A myśmy tę melodię już gdzieś słyszeli — pisano o tym w niesławnych Listach do przyjaciela z P.P.R.

Że problem ten jest nadal, nie zawsze oczywiście pod starą firmą WRN, aktualny, przekonaliśmy o tym niektóre zebrania aktywni na terenie woj. i w Łodzi. Nie zawsze należy widzieć wroga w każdym b. WRN-owcu bowiem są wśród nich i tacy, którzy bez zastrzeżeń pracują w Partii i szczerze wraz z nami budują Socja-

lizm, — ale są i tacy, choćby w WRN nie byli, ale ześlizgnęli się na wrogie pozycje „ideologii” WRN-u.

W OKRESIE okupacji np. Pabianice, Piotrków i Radomsko były najliczniejszymi skupiskami WRN-u. Tu miały swoją siedzibę nawet „sztaby” WRN-u. Czy to nie odbija się dziś jeszcze na nastrojach w Partii?

Komu przypisać inspirowanie strajków w Pabianicach — Moszczyce, komu przypisać wycieczki huliganerii w Piotrkowie, Sulejowie, Kamiensku, polegające na biciu i poniewieraniu studiującej młodzieży robotniczo-chłopskiej? Kto podtrzymuje resztki faszystowsko-reakcyjnego podziemia na tych terenach — jak nie obce interesom klasy robotniczej i narodu polskiego wrogle, imperialistyczne agentury, udział w których WRN-owskich agentów jest niepośledni!

W imię jakich, celów i czyich interesów siało się zbrodniczą dywersję w szeregi robotnicze, przede wszystkim zaś w szeregi P.P.S.?

Na to pytanie daje pełną, bez niedomówień odpowiedź odbywający się proces WRN-u: Pużaka i Comp.

TU mamy ujawnione źródła wrogiej propagandy przeciwko Z.S.R.R. Tu mamy odkrytą drogę hańby i zdrady interesów klasy robotniczej i Polski, ja-

ką przeszli „wodzowie” przedwojennej P.P.S., okupacyjnej i w wyzwolonej Polsce Ludowej „wodzowie” WRN-u: Pużak, Zaremba i plejada pomniejszych sprzedawczyków.

A droga to długa i ciekawa. Od służby w obozie i na rzecz obozu Pilsudskiego, poprzez służbę w Defensywie w okresie drugiej niepodległości, do współpracy z Gestapo w czasie okupacji, do służby na rzecz imperializmu amerykańskiego, na rzecz dolara.

Proces WRN-u zdejmując ostatnią maskę i przyczynia się do opadania białego z oczu tym jeszcze, którzy „wierzyli”, którzy pielęgnowali sentyment dla „starych wodzów”.

Dobrze się stało, że proces WRN-u odbywa się w przedmni historycznego momentu Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, jedności dokonywanej wolą samych mas robotniczych, wbrew i pomimo dywersji prawicowo-wueReN-owskiej. Wyrok na zbrodniarzy wyda Sąd Rzeczypospolitej, Klasa robotnicza wyrok już wydała.

Z tego wyroku korzyść wyniesie i Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej oparta na naukowo-rewolucyjnych podstawach marksizmu-leninizmu, która poprowadzi klasę robotniczą, cały świat pracy, do Socjalizmu.

WINCENTY STAWIŃSKI Sekretarz Wojewódzki PPS



HANDEL

Amerykańskie snoby,
Lansując swe definicje,
Chcieliby ludzki dobrobyt
Zamienić na amunicję.
W. BOR.

Z WIZYTĄ U „MILIONERA” felieton

Sukces robotników PZPDz. im. T. Duracza

— Wygraliśmy milion! — tymi słowami powitali nas robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Dziełkińskiego im. T. Duracza. Z radością wreszcie realny fakt przynależności do tych zakładów miliona złotych tytułem nagrody za zwycięstwo w międzyfabrycznym współzawodnictwie pracy. W kaptorku Rady Zakładowej dowiedzieliśmy się rezultaty.

TO NIE BYŁO TAKIE ŁATWE

W końcu marca CZPWI, podał do wiadomości, że ogłoszone zostały na II kwartał bm. współzawodnictwo pracy między fabrykami dziewiarskimi. Do konkurencji stało 10 zakładów w międzyfabrycznym współzawodnictwie pracy. W kaptorku Rady Zakładowej dowiedzieliśmy się rezultaty.

— Nie myślcie, towarzyszek, że było to takie łatwe — podkreśla z naciskiem przewodniczący Rady Zakładowej tow. Czyżnikowski. — Musieliśmy się wszyscy napracować, by pokryć niedociągnięcia pierwszego kwartału. Duża jest to zasługa towarzyszy z kół partyjnych. Oni to bowiem organizowali wszystko na poszczególnych oddziałach, pomagali załóżce, podciągali jakościowo produkcję. Nie pomniejsza to jednak zasług całej załogi fabrycznej, która naprawde w całości dzielnie współdziałała w walce o uzyskanie pierwszego miejsca.

DLA WSZYSTKICH JEDNAKOWO

Kwota uzyskana w wyniku współzawodnictwa międzyfabrycznego została podzielona między wszystkich bez wyjątku robotników, w ten sposób, że każdy z nich otrzymał w nagrodę za dobrą pracę 1.800 zł. Resztę przeznaczają się na gwiazdkę dla dzieci robotników, na zapomogi bezwrotne dla najbardziej potrzebujących pracowników, oraz na sieroty po zamordowanych w Radogoszczu. Tak postanowili robotnicy.

W PZPDz. imienia T. Duracza panuje zgodna współpraca między dyrekcją i administracją a Radą Zakładową, kółami partyjnymi i załogą robotniczą. To wyczuwa się ze słów robotników, to zresztą widać z organizacji prac w fabryce. Kość niezgody, jaką przeważnie stanowił fundusz „procentowy”, oraz „0,5

proc.” tutaj nie stanowi problemu dzięki porozumieniu wszystkich komórek zakładowych. Zapomogi rozdzielane są wszystkim potrzebującym.

KTÓŻ GO TU NIE ZNA?

Zakłady Duracza mają swoich „olimpijczyków”. Któż nie zna starego, zacnego tow. Cieślaka, woźnicę i gospodarza fabryki? Tow. Cieślak od 40 lat trwa na posterunku w tej firmie i tak zrosł się z fabryką, że wyobrazić sobie nie może jej istnienia bez siebie.

Kiedy Niemcy cichaczem wymykali się z Łodzi, tow. Cieślak deptał im po piętach i bacznie pilnował „aby dranie nie opylił czegoś na pożegnanie”. On też pierwszy po wyzwoleniu wraz z grupą innych robotników, stanął do pracy przy uruchomieniu fabryki.

CI NAJLEPSI

W kilku kolejnych etapach indywidualnego współzawodnictwa pra-

cy wyróżniły się tow. Kopieńska Genowefa, wyrabiająca stale około 250 proc. normy, młodociana Czaplinska (237 proc. normy), Wisniewska (289 proc. normy), Keller Zygmunt (225 proc. normy), Zeromski Stefan (204 proc. normy) i inni.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: tow. Rzeźniczakowa, która za wydajną pracę oraz za pomoc przy uruchomieniu fabryki odznaczona została Krzyżem Zasługi, oraz tow. Smykała, Chorzewska, Jędrzejczak, Kotkowski, Opoczyńska, Ludówna, Filipiak, Płk, Milczak, Czyżnikowski, Stepien i wielu jeszcze innych, których nazwisk nie sposób tu wymienić. Wszyscy oni przyczynili się do tego, że już w dniu 1 lutego 1945 fabryka została uruchomiona.

PROSIMY DO „TELEFONU”

A teraz zobaczcie „nasz telefon” — śmieje się tow. Celary, sekretarz Koła Fabr. PPR i prowadzi nas do

ściany cewiarni, przy której widnieje wąska, żelazna rurka. Jeden z robotników puka w nią kilkakrotnie, a potem woła w jej otwór: Halo, dziewiarnia, dajcie robotę, ale już!

W ten to właśnie prosty sposób nawiązano łączność między cewiarnią i dziewiarnią. Dotychczas, z powodu braku telefonów wewnętrznych trzeba było stać biegać z jednego piętra na drugie — obecnie wystarczy „zatelefonować” i sprawa jest załatwiona. Wynalazcą tego ultra nowoczesnego telefonu jest tow. Jagodziński — robotnik z cewiarni, który jest szlachetnie dumny ze swego pożytecznego wynalazku racjonalizatorskiego.

Zegnął się z załogą PZPDz. im. T. Duracza życzymy, aby w przyszłym roku podciągnęła produkcję i pokryła niedobory tegoroczne, powstałe wskutek złej organizacji pracy w fabryce z okresu rządów poprzedniej dyrekcji.

Pich.

Niedyplomotyczny policzek

Do Rzymu zjechało się 600 delegatów z różnych krajów Europy Zachodniej. Są wśród nich przedstawiciele Austrii, Belgii, Danii, Francji, Wielkiej Brytanii, Luksemburga, Holandii, Szwajcarii i Włoch. Aby komplet był pełny, reprezentowane są również zachodnie Niemcy i Hiszpania generała Franco.

Te liczne delegacje, w skład których wchodzi członkowie reakcyjnych ugrupowań politycznych, nie tracąc czasu w Rzymie dla zwiedzania zabytków Wiecznego Miasta, lecz wytrwale radzą, Radzą jak uszczęśliwić narody Europy. Konferencja odbywa się bowiem pod hasłem utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy”.

Jak dotąd dość trudno osiągnąć jakieś konkretne porozumienie. Jedno, co łączy zasiedających przy tym samym stole obrad socjal-demokratów, konserwatystów i liberałów — to istotny cel konferencji, ukryty za oficjalnymi hasłami. Jest nim uzgodnienie wspólnej antykomunistycznej kampanii, która ogarnęłaby całą Europę i przeciwstawiała by postępowym dążeniom mas ludowych we wszystkich krajach. Zgoda, jeśli idzie o tak „wzniosły cel” powinna być rzeczą świętą. Ale obradującym trudno jest utrzymać się przed różnego rodzaju incydentami, które już teraz podważają idee Stanów Zjednoczonych Europy, propagowaną przez różnych reakcjonistów.

I tak na przykład, gdy przed stawiciel Włoch, były ambasador w Londynie Carandini zażądał, by wszyscy Europejczycy wyrzekli się swego obywatelstwa, delegacja brytyjska w demonstracyjny sposób opuściła salę obrad. Dopiero po pewnym czasie Anglię widocznie się opamiętali i powrócili wyjaśnili, że krok ten został uczyniony na znak protestu przeciwko przekroczeniu przez Carandiniego ograniczonego do 10 minut czasu przemówień.

Do „starcia angielsko-włoskiego” doszło jeszcze na innym tle. Odbyło się ono w sposób, który urąga wszelkim przepisom kodeksu dyplomatycznego i który niewątpliwie nie przyczynił się do rozładowania i tak już bojowej atmosfery. Otóż przewodnicząca delegacji brytyjskiej, miss Josephy, spoliczkowała po prostu pewnego włoskiego odzwiernego, gdy ten nie chciał wpuścić jej do pokoju, na którego drzwiach widniał napis: „wstęp wzbroniony”.

Nie ciekawi nas dalszy przebieg konferencji, ani inne pikantne szczegóły, świadczące w jakiej atmosferze wykuwa się „wizja nowej Europy”.

Mamy i tak już wyrobione zdanie o celach i powodzeniu przedsięwziętej akcji. Wiemy dobrze, że głos decydujący będzie należał jednak do kogoś innego, do mas ludowych całego świata, przeciwstawiających się jawnym i zamaskowanym planom reakcji.

SKOS.

Kolejarze przyspieszają tempo pracy

Linia Tomaszów-Radom wykończona będzie 5 grudnia rb.

Pracownicy kolejowi okręgu łódzkiego wzięli na siebie zobowiązania przedterminowego wykonania szeregu zadań i prac dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. Rezolucja w tej sprawie powzięta została przez przedstawicieli 39 terenowych komitetów współzawodnictwa pracy i obejmuje kolejarzy wszystkich rodzajów służby.

Służba ruchu zobowiązała się podnieść tzw. współczynnik pracy manewrowej lokomotyw i przez to zaoszczędzić 1718 parowozgodzin, co dać ma w rezultacie 2 miliony 233 tys. zł. oszczędności. Dalej służba ruchu zobowiązała się podnieść regularność biegu pociągów osobowych do 98 procent, a pociągów towarowych do 75 procent. Średni postój wagonów na DOKP Łódź skrócony zostanie z 22,2 godzin do 21 godzin. Oprócz tego kolejarze służby ruchu pra-

cować będą do Kongresu Zjednoczeniowego bezpłatnie przez 4.631 godz.

Służba mechaniczna zobowiązała się do wykonania ponadprogramowo średnich napraw 4 parowozów, napraw 79 wagonów, dokonać rewizji 1.620 hamulców wagonowych, 56 wagonów towarowych, odbudować 1 wagon osobowy, przeprowadzić remonty w 780 wagonach, pociąg i załadować 200 ton złomu.

Służba drogowa DOKP Łódź postanowiła oddać do eksploatacji nową linię kolejową Tomaszów — Radom w dniu 5 grudnia, a więc z przyspieszeniem budowy o 3 miesiące. O 1 miesiąc przyspieszone zostanie wykonanie rozjazdów na stacjach Widzew, Ostreszów i Hanulin. Również na miesiąc przed planowanym terminem, bo do 1 grudnia br. wykonane zostaną tory (zeberka zabezpieczające) na stacjach Koluszki, Beżelina i Kaletniki. Na 1 grudnia wykonany zostanie w 106 proc. roczny plan wymiany podkładów kolejowych. O 1 miesiąc przyspieszona zostanie odbudowa 2 mostów na linii Warszawa — Poznań. Do 1 grudnia wykonany będzie roczny plan produkcyjny warsztatów drogowych w Skalmierzycach, a wydajność pracy w tych warsztatach podniesiona zostanie od 123 do 128 proc.

Służba drogowa zobowiązała się nadto do 1 grudnia wykonać

remonty 250 mieszkań robotniczych, a do 20 grudnia, a więc o 10 dni wcześniej, wyremontować dalszych 200 mieszkań. Przy robotach ziemnych, torowych i biurowych kolejarze pracować będą 16.625 godz. bezpłatnie, przyspieszą i usprawnią administrację. Służba elektrotechniczna wykona do 30 bm. w 100 procentach całoroczny plan, zakreślony dla teletechniki, zabezpieczenia ruchu pociągów i silnych prądów. Wpłyńnię to na przyspieszoną instalację prądu do mieszkań kolejarzy w 5 ośrodkach.

(at.)

20-dolarowe banknoty zostaną wycofane z obiegu

W Waszyngtonie krąży pogłoski, że w niedługim czasie mogą zostać wycofane z obrotu amerykańskie banknoty dwudziestodolarowe.

Fronton Białego Domu, przedstawiony na wspomnianych banknotach zmienił bowiem swój wygląd, odkąd prezydent Truman kazał wybudować sobie balkon. Uczynił to pomimo protestów republikanów, zastrzeżeń historyków i skarg urzędników ministerstwa finansów, stwierdzających, iż pociągnięcie to za sobą konieczność emitowania nowej serii banknotów, oraz unieważnienie dawnych.

Zgodnie z propozycjami ministerstwa finansów, odpowiedni eksperci wykończą już projekt nowej dwudziestodolarówki z frontonem Białego Domu, ozdobionym balkonikiem Prezydenta Trumana, tak, że nowe banknoty będą mogły być już niedługo drukowane.

Godzinę pracy zafiarowali spółdzielcy

W dniu wczorajszym odbyło się waleczne zebranie pracowników PSS przy udziale około 2000 osób. Zgromadzeni, pragnąc uczcić zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy, postanowili jednogłośnie pracować codziennie o jedną godzinę dłużej, poczynając już od dnia dzisiejszego.

Przemysł wełniany

we współzawodnictwie przedkongresowym

12 listopada uzyskali PZPW Nr 1 poważy sukces wykonując w tkalni plan dzienny w 164 proc., a w wykończalni w 117 proc. Natomiast przedziałnia planu nie wykonała.

Nieco słabsze wyniki wykazały PZPW Nr 2, które wykonały plan w tkalni w 103 proc., w wykończalni w 98 proc., a w przedziałni 115 proc. Zakłady wełniane Nr 3 osiągnęły w przedziałni aż 163 proc. planu dziennego, a w tkalni 116 proc. Wykończalnia natomiast planu nie wykonała.

PZPB Nr 5 będące zakładem jedno - wydziałowym wykonały plan dzienny w 119 proc., PZPW Nr 6 w 124 proc., a PZPW Nr 4 w 105 proc. PZPW Nr 25 planu nie wykonały, a PZPW Nr 36 wykazały przekroczenie planu dziennego w tkalni i wykończalni przy pewnym niedoborze w przedziałni.

PZPW Nr 37 osiągnęły w tkalni blisko półtorakrotne wykonanie planu (146 proc.), ale przedziałnia swego zadania dziennego nie wykonała (98 proc.).

PZPW Nr 39 wykonały także plan dzienny z nadwyżką w tkalni (111 proc.) przy lekkim niedoborze w przedziałni.

Podobnie przedstawia się sprawa w Ozorkowie, gdzie tkalnia zakładów wełnianych wykonała plan w 114 proc., a przedziałnia zaledwie w 85 proc.

Wyniki za dzień 12 listopada wskazują, że na ogół tkalnie pracują bardzo dobrze wykonując plan z dość dużą nadwyżką.

Natomiast przedziałnie prawie wszędzie pracują gorzej.

Trzeba by się zastanowić nad przyczynami tego zjawiska.

Do tej pory sześć kombinatów wełnianych (o ogólnej liczby 29) wykonało już plan roczny. Jako pierw-

sze wykonały plan roczny PZPW Nr 22 w Stabłowicach, które już 29 października zameldowały o tym po myślnym wydarzeniu.

Następnego dnia raportowały o wykonaniu planu PZPW Nr 26 w Łodzi oraz PZPW Nr 15 w Bobolicach.

3 listopada wykonały swe roczne zobowiązania PZPW Nr 41 w Fabianicach, a 4 listopada czesalnia PZPW Nr 4.

Wreszcie 13 listopada wykonały plan roczny PZPW Nr 32 w Ozorkowie.

11 listopada osiągnęły PZPB Nr 3 nowy sukces produkcyjny, wykonując plan dzienny w tkalni w 124 proc., w przedziałni średnioprzędnej w 104 proc., a w odpadkowej w 109 proc. Jeśli tak dalej pójdzie, to Gajerowcy swe zobowiązania wypełnią na pewno.

Bardzo dobre wyniki zanotowały również PZPB w Fabianicach, które wykonały plan dzienny w przedziałni cienkoprzędnej w 133 proc., w średnioprzędnej w 106 proc., w odpadkowej w 107 proc., a w tkalni w 109 proc.

Załoga PZPB Nr 16 wykonała znowu plan w 126 proc. Wydaje się, że „Niciarka” przyzwyczaiła się już całkowicie do tego tempa.

Załoga PZPB Nr 7 wykonała swe dzienne zobowiązanie w tkalni w 112 proc., w przedziałni w 107 procentach, a załoga PZPB w Zgierz w 113 proc.

PZPB Nr 2 wykonały plan produkcyjny w tkalni w 106 proc., a w przedziałni odpadkowej w 113 proc. Natomiast prac w przedziałni średnioprzędnej nadal kuleje (94 proc. planu).

PZPB w Ozorkowie 12 listopada niestety nie wykonały swego planu dziennego.

Kino „BAŁTYK”
DZIS PREMIERA!
PIERWSZEGO PO WOJNIE
FILMU PRODUKCJI WŁOSKIEJ
»DZIECI ULICY«
(SCJUSCIA)
W rolach głównych: Rinaldo Smor-doni — Franco Interleghi — Aniello Melle — Bruno Otensi.
REŻYSERIA: VITTORIO DE SICA.
(414)

DOBRCZE POJĘTA SAMOKRYTYKA

Pocztowcy PPS oczyszczają swoje szeregi

Obszerna sala dzielnicy Śródmieście-Lewa wypełniła się towarzyskami pocztowcami, którzy przybyli tu, aby ocenić swoją dotychczasową działalność i zrealizować uchwały Wrześniowej Rady Naczelnej PPS.

Na mównicy stawali działacze polityczni, związkowi i szarzy członkowie. W ogniu samokrytyki wykrywali i ujawniali wszystko co wpływało hamująco na rozwój świadomości klasowej pocztowców, utrudniało współpracę z bratnią PPR i oddalało jedność klasy robotniczej.

O tym, jak należy cenić jedność klasy robotniczej, szczególnie na odcinku ruchu zawodowego, mówił obszernie w swojej samokry-

tyce tow. A. Kaszczyk.

Tuż po zakończeniu wojny, kiedy po masowym powrocie do służby starych pocztowców, część ich — fachowcy, w pogoni za lepszymi zarobkami zaczęło uciekać do innych instytucji, powziął on łącznie z kilkoma działaczami związkowymi myśl, aby z ogólnego Związku Prac. Pocztowych wydzielić samodzielną sekcję Teletechniczną i w jej ramach starać się o lepsze warunki pracy dla teletechników.

Jednak już w toku tej rozbijającej akcji przekonał się o szkodliwości swoich planów i od tej pory jest wiernym bojownikiem jedności Związków Zawodowych i jedności organicznej partii robot-

niczych.

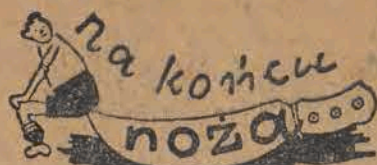
Tow. Kolba w prosty, robociański sposób krytykował towarzyszy za opieszałość w opłacaniu składek członkowskich, rat na Wspólny Dom, imiennie wytykał niektórym towarzyszom nadużywanie alkoholu i wzywał ich do poddania się samokrytyce.

Każda z dwunastu wypowiedzi dyskusyjnych była przejawem dobrze pojętej samokrytyki.

Zebrań pocztowcy po dokładnym przeanalizowaniu działalności poszczególnych kół i towarzyszy postanowili usunąć 13 członków. Nadto Zarząd Pocztowych Kół PPS usunął w drodze administracyjnej karanego sędownie D. Ciepłucha.



PIWO — to płynny chleb



Pięściarze reprezentacji CSR od kilku dni są już w domu, dotarli również na pewno do domowych pieleszy sędziowie dwu meczów z Czechami. Dopiero teraz jednak „Przeгляд Sportowy” ujawnił rewelacyjny epizod z meczu Polska Środkowa — Czechosłowacja Środkowa, rozegranego w środę 10 bm. w Warszawie.

W wadze piórkowej barwy polskie reprezentowały Czortek. Polak miał nadwagę, wskutek czego oddał Matejczykowi punkty walkowerem. W walce towarzyskiej Czortek wykazał wyraźną przewagę nad Czechem. Przez trzy rundy zdecydowanie go punktował, nic więc dziwnego, że... spiker po walce ogłosił zwycięstwo Czortka.

Spiker, ale nie sędziowie. Jak bowiem doniósł „Przeгляд”, werdykt kompletu pp. punktowych był zgola odmienny. Czeski punktowy dał Matejczykowi zwycięstwo różnicą dwu punktów, Węgier Lajos jednym punktem. Opinia polskiego arbitra nie miała już więc znaczenia, choć Polak uznał, że walkę wygrał Czortek różnicą 7 punktów.

Organizatorzy zaskoczeni taką oceną walki, polecieli spikerowi ogłoszenie zwycięstwa Czortka. Uczynił to.

Widzowie opuszczali w środę wieczorem halę w Ujeżdżalni przekonani, że sędziowie popełnili tylko dwie pomyłki: w wadze muszej i koguciej. Tymczasem największa została przed publicznością zatajona.

Abstrahując od werdyktu sędziowskiego, który aż oszałamia swą bezsensownością, stwierdzić musimy, że spiker i organizatorzy postąpili niesłusznie. Okłamałi przecież widownię. Stworzyli niebezpieczny precedens. Musimy przeciw temu stanowczo zaprotestować.

Przecież może się, wzorem warszawskim, zdarzyć, że wyjdziemy kiedyś z meczu drużynowego pewni, że np. zespół A pokonał zespół B 10:6, bo tak ogłaszał walki spiker, i nagle w kilka dni później dowiemy się, że było zgola inaczej, że spiker fałszywie podawał wyniki walk, że wygrała drużyna B w stosunku 16:0!

Sędziowie zabawili się w Warszawie dość nieprzyjemnie, ale organizatorzy — wręcz niebezpiecznie. Odkryli jednak wspólny sposób uzyskiwania sukcesów. Nie potrzebujemy się już obawiać porażek w międzynarodowych spotkaniach: spiker zapewni nam w każdym wypadku zwycięstwo.

Radzimy ten wynalazek opatentować. I to jak najszybciej!



Od pewnego czasu żyła w ciągłej obawie czegoś strasznego, nieuniknionego. Na twarzy miała wypieki, serce biło nierównym tętnem. Tyle już przeżyła! Clyde wszakże nie wzruszył się tym wcale.

— Bert, wiesz przecież, w jakim jestem położeniu. Ja pójść nie mogę, a teraz tylko to jedno nam pozostało. Niechże mnie poznają, pomyśl tylko... co wtedy? Wiesz przecież, jak jestem wszędzie znany. Pod żadnym pozorem iść nie mogę. A zrozumiem, że tobie będzie to łatwiej wytłumaczyć, niż mnie. Doktor nie zdziwi się wcale, gdy cię samą zobaczy. Będzie wiedział, że jesteś w kłopotach i że nie masz nikogo, kto by się tobą zajął. A jeżeli ja pójdę, każdy będzie wiedział, że to chodzi o Griffithsów, i diabli wiedzą, ile by to kosztowało. Tak doktor będzie myślał, że mam nabitą kabzę pieniędzmi. A gdybym nie mógł tyle zapłacić, ile zażąda, gotów pójść do mego stryja, albo do Gilberta. Ot, i koniec wszystkiemu!

SPORT

Przygotowania do biegów sztafetowych na dzień Kongresu Partii Robotniczych

W dniu 15 listopada 48 r. w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Łodzi odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ZMP, SP, Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, PPR i „Gwardii”, mająca na celu wyłonienie Komitetu Uczczenia Dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych przez zorganizowanie Sztafet Młodzieżowych na trasie od Ostrowia Wielkopolskiego do Grodziska Maz., która to trasa przypada Wojewódzkiemu Komitetowi w Łodzi. Komitet ukonstytuował się w następującym składzie:

1) Przewodniczący — tow. T. Wojciechowski (ZMP), członkowie Komitetu:

SP — ppłk. Koźluk, Woj. Urz. Kult. Fiz. — Dyr. Nonas, ZMP Zarz. Woj. — kol. Binkowski, KS „Gwardia” — kol. Świętosławski.

Dokonano również wyborów 3 komisji: technicznej, propagandowej i finansowo-gospodarczej, które w myśl wskazówek Wojewódzkiego Komitetu opracują plan pracy i przystąpią do jego realizacji w najbliższym czasie.

W środę t. j. 17 b. m. w Wojewódzkiej Komendzie SP przy ul. Curie-Skłodowskiej odbędzie się odprawa powiatowych komendantów SP, powiatowych przewodniczących ZMP, oraz powiatowych inspektorów kul-

tury fizycznej z terenu przez który przebiegać będzie trasa biegu sztafetowego. Przez teren naszego województwa przebiegają równocześnie jeszcze dwie trasy biegu sztafetowego nad którymi zwierzchnictwo mają Katowice i Poznań. Związek Młodzieży Polskiej, jak również wszystkie organizacje młodzieżowe i społeczne winny okazać organizatorom z Katowic i Poznania na swoim terenie jak najdalej idącą pomoc.

Młodzież ZMP na trasie sztafety biegnącej od Ostrowia Wielkopolskiego po Grodzisk Mazowiecki wespół z innymi organizacjami i instytucjami wchodzącymi w skład Wojewódzkiego i Powiatowych Komitetów musi przyczynić się do jak największego udziału we wszystkich pracach prowadzonych przez te Komitety, by bieg sztafetowy nad którym zwierzchnictwo przypadało Wojewódzkiemu Komitetowi w Łodzi wypadł jak najbardziej efektywnie i okazałe.

2 rekordy okręgu pobili w Warszawie pływacy łódzcy

We wczorajszym numerze zamieściliśmy szczegółowe sprawozdanie z meczu pływackiego Warszawa — Łódź rozegranego w niedzielę na basenie stołecznej YMCA. Minimalne zwycięstwo (81:79) odniosła reprezentacja Warszawy. Łodzianie, zgodnie z przewidywaniami, zawiedli w piłce wodnej, a ponieważ zwycięzca w tej konkurencji otrzymywał 15 pkt. gdy pokonany tylko 9, waterpolo zdecydowało o sukcesie gospodarzy.

W konkurencjach pływackich Łódź wygrała 6 konkurencji indywidualnych, podczas gdy Warszawa tylko dwie. W sztafetach dzięki wspaniałemu finiszowi Jerry, Łódź wygrała na dystansie 3x100 m stylem zmiennym, a bieg sztafetowy 5x50 st. dow. przegrała o niecałe pół metra.

Jasnym punktem Łodzi była młodzieńka Sobczakówna, która pobila w Warszawie rekord okręgu łódzkiego na 100 m st. dow., uzyskując czas 1.29,0 min. Również i Bonlecki pokazał wczoraj wielką ambicję, wygrywając z wicemistrzem Polski Czuperskim i ustanawiając jednocześnie rekord Okręgu na 200 m st. dowolnym w czasie 2.36,4 min. Wspaniałym finiszem zaimponował wczoraj widowni warszawskiej Nikodemski, który płynąc na 100 m st. motylkowym z beznadziejnej wprost sytuacji zdołał wyjść na

wych spotkaniach: spiker zapewni nam w każdym wypadku zwycięstwo.

Radzimy ten wynalazek opatentować. I to jak najszybciej!

WK

czło i wygrać swoją konkurencję. Również i Pławik (Film) płynąc w konkurencji z 3 juniorami warszawskimi wygrał swój bieg.

Łodzianie zostali przyjęci gościnnie. Mamy jednak pretensję do jednego z sędziów mierzących czas (był on jednocześnie zapowiadaczem), który po zwycięstwie Nikodemskiego w trakcie spełniania obowiązku sędziego wyraził się z przekąsem, że „niestety — Łodzianie byli pierwsi”. Jak na sędzię — obiektywizm wykazał niewiele.

W sumie wygrała Warszawa, ale nawet kierownik drużyny warszawskiej ob. Jabłoński oświadczył po zawodach, że z tych pływaków, którzy znaleźli się na pływalni warszawskiej YMCA w ogólnym przekroju lepsi byli Łodzianie.

Zapaśnicy Warszawy remisują w Sofii

Reprezentacja zapaśnicza Warszawy bawiła w Bułgarii, gdzie walcząc z reprezentacją Sofii uzyskała bardzo korzystny wynik 4:4.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:
w musza: Rokita położył na łopatki Brusewa (S);
w kogucia: Tobała (W) pokonał na punkty Rusewa (S);
w piórkowa: Kauch (W) wygrał ze Stojanowem (S);
w lekka: Świętosławski (W) uległ Argirowowi;
w półśrednia: Gołacz zwyciężył Hristowa (S);
w średnia: Radoń (W) przegrał z Markowem (S);
w półciężka: Bajorek (W) uległ Zydorskiemu (S);
w ciężka: Szajewski (W) przegrał z Kołamarinowem (S).

Bez straty punktów

Concordia prowadzi w A-klasie

Niedzielne rozgrywki A klasy łódzkiej nie przyniosły niespodzianek. W Kolużkach tamtejsi kolejarze pokonali łódzki ZSK 3:2. Ciężki błotnisty teren okazał się sprzymierzeńcem młodszych silniejszych fizycznie gospodarzy.

Lider tabeli — piotrkowska Concordia zdecydowanie pokonała tomaszowską Lechię 3:0.

Derby Zgierza zakończyły się zwycięstwem Włókniarza, który Borutę pokonał 2:1. Na meczu tym Rajtar (Boruta) doznał złamania obojczyka.

TUR Łódźki nie miał trudnego zadania w spotkaniu z rezerwami liogowego ŁKS i wygrał 5:3. Warto za zaznaczyć, że ŁKS zdołał na ten mecz zmobilizować... tylko 9 zawodników.

Zjednoczone nie rozstrzygnęło meczu z zajmującą ostatnie miejsce w

CZY WIECIE ZE...

...Łodzianie Karasiak — Gawecki stanowili reprezentacyjną parę obrońców narodowej jedenastki piłkarskiej Polski.

...Broniek Czech był mistrzem Europy środkowej w kombinacji narciarskiej.

...rekord Polski w pływaniu na 100 m stylem dowolnym należy do Bocheńskiego, który uzyskał w Gdańsku w 1930 r. wynik 1.00,4.

...w roku 1912 pierwsze mistrzostwo Łodzi w piłce nożnej zdobył ŁKS.

...piłkarze polscy rozegrali międzynarodowy mecz z Ameryką, który zakończył się wynikiem 3:3.

...w 1927 r. ŁKS posiadał drużynę rugby.

...Łódź reprezentowały dotychczas w lidze 4 drużyny: ŁKS, Widzew, Turyści i ŁTSG.

...Gawecki reprezentował barwy Polski 24 razy i pod względem ilości rozegranych spotkań znajduje się na czele reprezentantów, pochodzących z okręgu łódzkiego.

...najpopularniejszym sędzią piłkarskim do roku 1939 był dr. Lustgarten.

...jednym z najlepszych piłkarzy Wisły był środkowy pomocnik Sława, który nie posiadał jednej ręki.

Po tych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

	gier	st.	pkt.	st. br.
1. Concordia	5	10:0	13,2	
2. Włókniarz	5	8:2	16,3	
3. TUR Łódź	5	7:3	11,6	
4. Lechia	5	6:4	9,9	
5. Boruta	5	6:4	9,9	
6. ZSK Kolużki	5	4:6	7,12	
7. ZSK Łódź	5	3:7	9,10	
8. ŁKS IB	5	3:7	9,10	
9. Zjednoczone	5	2:3	6,10	
10. Tomaszowianka	5	1:9	7,12	

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące spotkania:
ŁKS IB — ZSK Kolużki,
Zjednoczone — TUR,
Tomaszowianka — Włókniarz,
Lechia — Boruta,
ZSK Łódź — Concordia.

„Grom” na basenie YMCA walczyć będzie z „Filmowcem”

W nadchodzącą niedzielę na pływalni polskiej YMCA w Łodzi zostanie rozegrany mecz pływacki pomiędzy KS ZSK „Grom” (Gdynia) i C.K. „Filmowiec” (Łódź). Zawody zapowiadają się ciekawie ze względu na start w barwach „Gromu” mistrza Polski na 100 m styl. dow. Marchlewskiego i mistrzynie Polski na 100 m styl. grzb. Budziszówny.

Gospodarze wystąpią do tego meczu w najsilniejszym składzie z Jera, Bonieckim, Cieślakiem, Sobczakiem, Dobrowolskim, Jaworskim i Witeczakiem — na czele.

Zawody zostaną rozegrane w następujących konkurencjach:

Panowie: 100 i 200 m styl. dow., 100 i 200 m styl. klasycywnym, 100 m styl. grzbietowym; sztafeta: 3x100 m stylem zmiennym, 5x50 stylem dowolnym.

Panie: 100 m styl. dowolnym, grzbietowym i klasycywnym; sztafeta: 3x100 m stylem zmiennym. Najciekawiej zapowiadają się biegi w cawlu mężczyzn, w której to konkurencji przeciw Marchlewskiemu i Siatkowskiemu wystąpią Jera, Boniecki, Sobczak i ew. Cieślak, powracający już do zdrowia po niedawno przebytej chorobie.

DALSZY CIĄG WIADOMOŚCI SPORTOWYCH NA STR. 6.



Od pewnego czasu żyła w ciągłej obawie czegoś strasznego, nieuniknionego. Na twarzy miała wypieki, serce biło nierównym tętnem. Tyle już przeżyła! Clyde wszakże nie wzruszył się tym wcale.

— Bert, wiesz przecież, w jakim jestem położeniu. Ja pójść nie mogę, a teraz tylko to jedno nam pozostało. Niechże mnie poznają, pomyśl tylko... co wtedy? Wiesz przecież, jak jestem wszędzie znany. Pod żadnym pozorem iść nie mogę. A zrozumiem, że tobie będzie to łatwiej wytłumaczyć, niż mnie. Doktor nie zdziwi się wcale, gdy cię samą zobaczy. Będzie wiedział, że jesteś w kłopotach i że nie masz nikogo, kto by się tobą zajął. A jeżeli ja pójdę, każdy będzie wiedział, że to chodzi o Griffithsów, i diabli wiedzą, ile by to kosztowało. Tak doktor będzie myślał, że mam nabitą kabzę pieniędzmi. A gdybym nie mógł tyle zapłacić, ile zażąda, gotów pójść do mego stryja, albo do Gilberta. Ot, i koniec wszystkiemu!

Koniec ze mną, a jeżeli stracę tu posadę, pozostanę bez pieniędzy, ze skandalem na karku, i gdzie się wówczas podzięję?.. a i ty także? Już wtedy nie spodziewaj się żadnej opieki ode mnie. W jaki sposób mógłbym się tobą opiekować? Zrozumiem tylko, co ty mi proponujesz? Moje nazwisko nie może być w to wmieszane, bo dla nas obojga byłoby to groźne. Trzeba z tego kłopotu wybrnąć za wszelką cenę, a na to jedynie doktor poradzi. A teraz przyznaj mi, że taki człowiek będzie miał większe współczucie dla ciebie niż dla mnie.

Oczy miał zrozpaczone, a z każdego ruchu wycierała determinacja, twarda stanowczość i prawie wyzwanie. Był zdecydowany bronić swej opinii wszelkimi środkami. Roberta dotychczas rozumiała to doskonale i zgadzała się z tym.

— Boże! Boże! — szepiała zdenerwowana, z wielkim smutkiem. — Jakże ja to zrobię. Nie mogę! Nie potrafię! To okropne... straszne! Taki wstyd!... Będzie się bała iść sama!

Słowa swe wymawiała coraz ciszej, bo już rozumiała, że powinna, że musi iść sama. Bo cóż innego pozostaje? Czyż może narazić go na niebezpieczeństwo, znając jego przekonania i obawy.

Tymczasem Clyde mówił dalej, jak gdyby we własnej obronie:

— Nie wiem nawet, jak sobie poradzę, chyba, że to nie będzie drogo kosztowało. Tak niewiele zara-

biam... wiesz przecie, że mam tylko dwadzieścia pięć dolarów tygodniowo. — Był już zmuszony mówić szczerze z Robertą. — A nic jeszcze nie zaoszczędziłem... Ani jednego centa. A dlaczego, wiesz sama dobrze. Większą część tych pieniędzy wydaliśmy razem. Gdybyśmy więc poszli oboje, doktor myślałby, że jestem dość zamożny, i mógłby zażądać więcej, niż jestem w stanie zapłacić. Ale jeżeli ty pójdziesz i powiesz mu szczerze o wszystkim, a jeszcze możesz dodać, że porzuciłem cię, albo coś podobnego.

Zamilkł, zauważywszy na twarzy Roberty błysk wstydu, wzgardy, rozpaczy, że tak otwarcie mówi o sobie, że może przypisywać sobie tak podłe, niedobre intencje. Mimo jednak przebiegłych, mętych z jego strony wykrętów, tak zniewalająca była siła konieczności jakiegokolwiek działania, że przyznała mu nawet rację. Być może, iż stawił ją przed sobą jak tarczę, zasłaniając się przed nią maską, chciał się sam ukryć, mimo jednak całej tej hańby istniał goły, dojmujący jak sztylet, wbity w ciało, fakt, z którego rodziła się przemożna złowroga konieczność.

— Nie powinnaś podawać własnego nazwiska — mówił dalej — ani miejsca zamieszkania. Ja tymczasem szukać będę doktora, ale w każdym razie nie tutaj. A jeżeli tylko powiesz mu, że nie masz pieniędzy, że zarabiasz bardzo mało...

Co przygotował na zimę i święta łódzki Dom Towarowy



Zima zbliża się wielkimi krokami. Słupki w termometrze kurczy się coraz bardziej, spadł już pierwszy śnieg. Teraz już nawet najbardziej zahartowani i „gorący” zabierają się do uzupełnienia zimowej garderoby. W sklepach z gotową konfekcją ruch ostatnio znacznie się zwiększył, przepelnione są również sklepy z obuwiem, gdzie największym powodzeniem cieszą się kalosze, śniegowce i ciepłe kapcie.

Największy jednak ruch panuje w Powszechnym Domu Towarowym. Nic dziwnego: można tam dostać najrozmaitsze towary, a przy tym wszystkie działy są dobrze zaopatrzone. Zarówno w sklepie, jak i w magazynach znajdują się duże zapasy towarów, w pierwszym rzędzie sezonowych, a więc zimowych.

Dział włókienniczy PDT ma bogaty asortyment najprzeróżniejszych materiałów. Największym powodzeniem cieszą się jednak 60% wełny w cenie od 1.500 zł. metr. Materiały 60% są bowiem równie ładne jak i ze 100% wełny, a przy tym o wiele praktyczniejsze, mocniejsze i co najważniejsze — tańsze. Asortyment materiałów płaszczowych jest również bogaty: metr grubego materiału płaszczowego można dostać już za 1.500 zł.

W dziale gotowej konfekcji wielkie powodzenie mają jesionki z 60% wełny w cenie 10 — 14 tys. zł. i gotowe ubrania męskie w cenie od 6 do 11 tysięcy, oraz praktyczne i estetyczne płaszcze nieprzemakalne w cenie 3.400 zł.

W dziale sprzedaży obuwia, obok normalnego obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego, są również buty narciarskie w cenie około 12 tys. zł. oraz myśliwskie w cenie 9 tys. zł. Jest również duży wybór kaloszy, śniegowców i deszczówek.

W dziale sprzętu sportowego w najbliższym czasie znajdują się w sprzedaży sanki w cenie około 1.500 zł.

W najbliższych dniach ma nadejść również transport ciepłej bielizny damskiej i męskiej.

Tyle o artykułach sezonowych. W związku ze zbliżającymi się świętami, PDT czyni również przygotowania. Już obecnie w magazynach PDT znajduje się bogaty asortyment zabawek choinkowych. W sprzedaży znajdują się one za parę dni. W przewidywaniu zwiększonego ruchu w okre-

sie przedświątecznym i przed św. Mikołajem, wspaniale zapatrzone dział zabawek. Rozpiętość cen jest tu bardzo wielka, począwszy od kilkudziesięciu zł., aż do kilku tysięcy.

Równocześnie z zabawkami choinkowymi znajdują się w sprze-

daży komplety kolorowych żarówek na 120 i 220 V. Cena tych kompletów nie jest jeszcze dokładnie ustalona, przypuszczalnie będzie wynosiła około 4 tys. zł.

Podarunki gwiazdkowe są zwyczajem używanym wielowiekową tradycją, a przy tym bardzo mi-

łym. Tylko... najczęściej nie wiadomo co komu na gwiazdkę kupić. Otóż PDT przygotowuje specjalne prezenty gwiazdkowe. Będą to komplety składające się z krawata i szalika w efektywnym opakowaniu w cenie 1.250 zł., komplety kosmetyczne w ozdobnych pudełkach, itp. Podarunki te ukazały się w sprzedaży już w pierwszych dniach grudnia. (i)

Trzy razy próbowali i nie udało się Kłopoty 10.000 młodzieży



Do szkół zawodowych i ogólnokształcących w odzyszczonej około 12 tys. młodzieży z Łodzi, około 2 tysięcy tej młodzieży mieszka w złych warunkach.

Pozostała jej część t. j. około 10 tysięcy uczniów przybyłych na naukę do Łodzi mieszka kątem w przedłużonych mieszkaniach.

Ten fatalny stan mieszkaniowy młodzieży szkół średnich znalazł odzwierciedlenie w ostatnim zjeździe wojewódzkim Towarzystwa Burs i Stypendiów. Uchwalono przejęcie niewykorzystanych dotąd baraków w Widzewie (pisał o nich przed kilku tygodniami). W barakach tych powstaną bursy na przeszło 600 miejsc.

Ponadto zobowiązano nowy Zarząd do podjęcia energicznych starań o uruchomienie w Łodzi specjalnej bursy dla młodzieży szkół zawodowych. Problem ten jest tym bardziej palący, że w związku z rozbudową szkolnictwa zawodowego, liczba młodzieży przybywającej do tych szkół ze wsi będzie wzrastać co najmniej o 200 do 300 osób rocznie.

Projekt budowy bursy w Łodzi dla młodzieży szkół zawodowych nie jest nowy. Dotychczas niestety jego realizacja rozbiła się o brak odpowiedniego placu. Jeszcze latem br. TBS uzyskało zgodę władz miejskich na przejęcie pod budowę placu przy ul. Zelenieckiego 3/5. Powierzchnia tego placu miała wynosić około 3500 m kw. Gdy przystąpiono do planów okazało się, że dane te są fałszywe, gdyż plac jest w rzeczy-

wistości znacznie mniejszy i pod budowę dużej bursy nie nadaje się. Następnym obiektem którym się zainteresował Zarząd TBS była zniszczona 4-piętrowa oficyna przy ulicy Piotrkowskiej 116. Zanim jednak TBS otrzymało przydział tej oficyny, została ona przyznana innej instytucji (PKO).

Obecnie TBS robi starania o przejęcie pod urządzenie bursy zniszczonego w czasie wojny 3-piętrowego gmachu pofabrycznego przy

ul. Wólczańskiej 27. Zarząd Miejski skłania się oddać obiekt pod bursę. Na parterze jednak tej fabryki istnieje spółdzielnia stołarska, która nie chce ustąpić z zajmowanego lokalu.

Jak się ta sprawa rozstrzygnie, na razie nie wiadomo. Bursa jest konieczna i najwyższy już czas, by pech przestał prześladować TBS, by wreszcie Towarzystwo otrzymało od powiedni plac względnie obiekt do odbudowy na bursę. (j.b.)

Poczta już o 7 rano ... i ofensywa na fabryki



Rozpoczynać pracę codziennie o godzinie wcześniej, tj. o 7 rano i to w dodatku dobrowolnie — to nie jest decyzją łatwą do powzięcia. A jednak pocztowcy łódzcy chcą ją wprowadzić w życie.

Jaka korzyść osiągnie się w ten sposób? Po pierwsze — będzie wygodniej dla klienta korzystać z usług poczty. Ludzie zdający do pracy na godz. 8 będą na pewno chętnie zachodzili przed tym do urzędu, by zakupić znaczki, czy nadać list polecony. Po drugie — będzie można w krótkim czasie zlikwidować wszelkie zaległości w pracy.

Po trzecie: Listy miejscowe nadane przed godz. 8 rano w urzędzie pocztowym Łódź 1 na rogu ul. Daszyńskiego i Kilińskiego, będą docierały do miejscowych adresatów już około godz. 10.

Obok tych momentów, przynoszących korzyść Państwu i publiczności, korzystającej z usług poczty, sa-

Kampania spirytusowa

W końcu ubiegłego tygodnia rozpoczęła się w województwie łódzkim kampania spirytusowa. Najpoważniejszym producentem spirytusu w województwie są Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Zarząd Okręgowy PNZ w Łodzi (obejmujący woj. łódzkie, kieleckie i krakowskie) administruje aż 33 gorzelniami. 2 z tych gorzelnii już przystąpiły do pracy. Do 1 grudnia rozpocznie produkcję dalsze 12 gorzelnii, a do końca b. r. ruszą wszystkie pozostałe.

W ub. kampanii gorzelnie PNZ okręgu łódzkiego zdobyły pierwsze miejsce, wykonując plan produkcji w 143 proc. Przeliczyły na spirytus 283.152 q. ziemniaków oraz 6.092 q. jęczmienia. Osiągnęły również największą w kraju wydajność produkcyjną, która wynosiła ponad 10 l. spirytusu z 1 q. ziemniaków.

Nadmienić należy, że koszt produkcji 1 l. spirytusu w gorzelnii PNZ okręgu łódzkiego był w roku ubiegłym najniższy w porównaniu z tymi kosztami w innych województwach. (j. b.)

Komunikat TPPR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia Koło Towarzystwa, że po przydzielone bilety na występy artystów radzieckich należy zgłaszać się z upoważnieniem Zarządu Koła. Przydzielone bilety nieodebrane do dnia 19 bm. do godz. 12 w poł. przydzielone zostaną innym Kółom.

48 tysięcy łodzian spóźniło się z odbiorem przydziałów

Jakkolwiek akcja rozdzielstwa wełny na kartki odzieżowe zakończyła się oficjalnie 15 października br., liczba osób, które z tych czy z innych powodów nie zarejestrowały swych kart w terminach przepisowych i w związku z tym nie odebrały przydziałów jest b. duża. Ogółem pozostaje do rozprowadzenia 16 tys.

kuponów wełny, 31.500 przydziałów bawełny oraz 1.500 par obuwia.

Przydziały zaległe będą wydawane już w bieżącym miesiącu, gdyż w związku z likwidacją Wydz. Aprobizacji rozdzielstwa towarów na karty odzieżowe musi być zakończone w grudniu. (j.b.)

Kino „BAŁTYK”
DZIS PREMIERA!
PIERWSZEGO PO WOJNIE
FILMU PRODUKCJI WŁOSKIEJ
»DZIECI ULICY«
(SCIUSCIA)
W rolach głównych: Rinaldo Smor-doni — Franco Interlenghi — Aniello Molle — Bruno Ottens.
REŻYSERIA: VITTORIO DE SICA.
(3830)

Roboty inwestycyjne trwają
Miasto prowadzi roboty interwencyjne w chwili obecnej na czterech odcinkach: 1) W parku 1 Maja — roboty plantacyjne, 2) na ul. Warszawskiej, przy linii tramwajowej, 3) na ul. Zapolskiej roboty regulacyjne, 4) w Wiskitnie — budowa drogi. Na wszystkich odcinkach zatrudnionych jest 236 robotników sezonowych. (f)

Wadomości Kupieckie
W środę, dnia 17 listopada r. b., o godz. 19,30 odbędzie się miesięczne informacyjne zebranie członków Sekcji włókienniczo-galanteryjno-konfekcyjnej Zgromadzenia Kupców m. Łódź w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 40, sala 7.
Zgromadzenie Kupców m. Łódź.
(K. 904)

POŻEGNANIE ŁODZI

Cztery lata — to duży kawał czasu. Cztery lata powojenne, przedwznowe, nabrzmiałe wydarzeniami, lata budowania rozbitego życia od nowa — to okres w życiu każdego jedyni i niepowtarzalny. Prawie 4 lata temu, w lutym 1945 roku, wylądowała w niezniszczonej, gościnnej Łodzi grupa warszawskich rozbitków, grupa aktorów pozabawionych wszystkiego, pozabawionych przede wszystkim placówki pracy. Prawie cztery lata temu powstała w Łodzi „Syrena”, która za tydzień pożegna się z Łodzią, aby wrócić do rodzinnego miasta.

Nigdy nie zapomnę tej mroźnej niedzieli 11 lutego, kiedy rozklekotana półcieżarówka, po dwudniowej podróży z Lublina, wyrzuciła przed Grand Hotelem pierwszych „syreniaków”. Na wyzłoczonej zimowym słońcem Piotrkowskiej odbywała się właśnie pierwsza po wyzwoleniu defi-

lada Polskiego Wojska; biało-czerwone chorągwie przykrywały niemieckie napisy na szyldach sklepów, oczy ludzi na chodnikach miały wyraz nieopisany. Kto widział Łódź tego dnia, ten już na zawsze związał się z tym miastem najbardziej serdecznym węzłem, ten go już nie zapomni.

Łódź przygarnęła warszawskich rozbitków z czułą troską. Przez cztery lata istnienia, przez trzy i pół roku grania w Łodzi, „Syrena” spotykała się zawsze z życzliwością, serdecznością i sympatią. Ceniliśmy zawsze tę sympatię wysoko, byliśmy i jesteśmy za nią głęboko wdzięczni. A że wyjeżdżamy? Cóż robić, jesteśmy przeciwieństwem warszawiakami i mimo wszystko, ciągnie nas do domu. Zrozumiemy nas chyba każdy łodzianin, dla którego jego zadymiona Łódź jest najpiękniejszym ze wszystkich miast i który tu się czuje lepiej niż gdziekolwiek na

świecie. To samo my czujemy w stosunku do Warszawy i dlatego za tydzień „syreni śpiew” zabrzmii po raz ostatni na ul. Traugutta. Ale duży kawał serca każdego z nas pozostanie tutaj.

Będziemy Łódź wspominali zawsze serdecznie i z wdzięcznością i o jedno prosimy: wspomnijcie i wy nas od czasu do czasu i od czasu do czasu odwiedźcie w Warszawie na Litewskiej. Będziemy zawsze najmiłszymi gośćmi!

Jerzy Jurandot

* * *

A więc „Syrena” opuszcza Łódź. Trudno: — stare przystawie głosi że wszędzie jest dobrze, lecz w domu najlepiej. Warszawiacy wracają więc do Warszawy.

My, Łodzianie będziemy „Syrenę” zawsze miło wspominać i od czasu do czasu — jeśli kto będzie mógł — odwiedzać w Warszawie, a dokładnie: w ich własnym gmachu

Po prostu Horda tatarska

Na przystanku tramwajowym stał sobie pewien staruszek. Właśnie nadejżdżał oczekiwany przezeń tramwaj, gdy z pobliskiego budynku szkolnego wybiegła z głośnym krzykiem horda wyrostków i rzuciła się w kierunku przystanku. Pierwsi z rozwydrzonej gromady popchnęli staruszkę i przewrócili go na ziemię, następnymi przebiegli po leżącym, tratując go nogami. Staruszkę musiał później zaopiekować się lekarz...

Taki wypadek zdarzył się niedawno w Warszawie. Ale podobne wypadki zdarzają się wszędzie, a więc także i w Łodzi. Pisaliśmy już wielokrotnie o bezcelnym zachowaniu się kilkunastoletnich wyrostków na ul. Piotrkowskiej, spacerujących „lawą” i nie ustępujących miejsca, zaczepiających kobiety itp. Pisaliśmy o ulicznych sprzedawcach papierosów, wystających nocą na rogach ulic, kumających się z prostytutkami i złodziejczkami, organizujących włamania do sklepów.

Te smutne, lecz jakże częste dowody zepsucia wśród dużego odłamu naszej młodzieży, wymagają energicznej akcji władz i organizacji młodzieżowych. Trzeba skoordynować wysiłki, aby wypalić ten wród. Sprawa jest b. pilna!

(AW)

mi pracownicy będą mogli dzięki dłuższemu urzędowaniu osiągnąć wyższe zarobki. Wszystkie urzędy pocztowe w Łodzi będą czynne już od godz. 7 rano w okresie od 20.11 br. do 10.1.49 r. Taki projekt padł ust pocztowców na zebraniu, zwołanym przez Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pocztowców, a ma on na celu uczczenie dnia zjednoczenia Partii Robotniczych.

Zaznaczyć należy, że okres ten zbliża się z przedświątecznym i świątecznym wzmocnionym ruchem korespondencji na poczcie. Dotyczy to zarówno korespondencji prywatnej, jak i handlowej. Przedłużenie w tym czasie urzędowania poczty wpłynie na szybkie i sprawne ułożenie się z zwiększonym napływem przesyłek: nie dopuści do tworzenia się zatorów i zaległości.

Drugi projekt, niemniej ciekawy, dotyczy obsłużenia przez pocztę, fabryk łódzkich Robotnikom bardzo ciężko jest korzystać z usług poczty, ze względu na to, że do urzędów pocztowych mają nieraz tak daleko, iż po dniu pracy nie chcą im się przemierzać tych dodatkowych odległości, żeby kupić znaczki, czy na dać list.

Pocztowcy chcą we wspomnianym okresie półtoramiesięcznym porozumieć się z wielkimi zakładami przemysłowymi i wprowadzić tytułem próby rodzaj list urzędów pocztowych w fabrykach. Czy ta nowa cja przyjmie się, okaże przyszłość.

Jeszcze jedną z akcji, jakie podejmie poczta, jest wprowadzenie sprzedaży znaczków pocztowych w 300 sklepach PSS. Dyrekcja Poczty zwróciła się w tym celu do ministerstwa z wnioskiem o udzielenie PSS na początek kredytu w wysokości 1 miliona zł w znaczkach pocztowych. (O)

CO MÓWI TABELA LIGOWA

Decydująca walka o punkty



Walka o mistrzostwo Ligi jest rzeczywiście bardzo ciekawa i zarta. Za dwa tygodnie rozgrywkę już się zakończy. Dowiemy się kto zostanie mistrzem i wicemistrzem piłkarstwa Polski i które drużyny będą musiały rozstać się z Ligą.

Smutny to los, ale niestety aż 4 drużyny będą musiały ustąpić miejsca innym. Jeszcze nie rozstrzygnięto czy Szombierki będą musiały dodatkowo rozegrać mecz z PTC i czy ewentualnie zamiast Szombierki nie znajdzie się w Lidze Skra z Częstochowy, ale to już tylko formalność. Trzeba tu dodać, że w roku 1949 Liga składać się będzie nie z 14 drużyn jak obecnie, a tylko z 12.

Wczoraj zamieściliśmy tabelkę punktacyjną. Wynika z niej, że Rymer znajdujący na 13 miejscu ma identyczny stosunek punktów co i Polonia (B), to znaczy po 19 zdobytych i po 29 straconych. Idźmy dalej. Otóż na 11 miejscu znajdujemy Garbarnię, która ma identyczny stosunek punktów z Tarnovią. O kolejności tych wszystkich drużyn decyduje jedynie stosunek bramek.

Gdyby Widzew potrafił tak grać, a raczej gdyby miał tyle szczęścia a raczej wosnę co przy festiwnych rozgrywkach, to niewątpliwie nie znajdowałby się na ostatnim miejscu i kto wie czy nie odegrałby znaczną rolę w rozgrywkach ligowych?

Garbarnia za wszelką cenę stara się zdystansować przynajmniej Tarnovię, zajmując wygodne 10 miejsce i tym samym zapewniając sobie miejsce w Lidze na 1949 rok. Garbarnia w niedzielę, 21 b.m. spotka się z Polonią (W). Piłkarze Warszawy nie spalisz się dobrze na meczu z Tarnovią. Przegrali to spotkanie 3:0. Trudno więc przewidzieć jaki będzie wynik w tym wypadku.

Gdy Garbarnia walczyć będzie z Polonią, Tarnovia rozprawi się z AKS. Jesteśmy skłonni twierdzić, że raczej Garbarnia wygra z Polonią, niż Tarnovia z AKS. Szlacy potrafił przecież wygrać ostatnio z Cracovią.

Polonia (B) spotka się z Ruchem. Jeżeli nie będzie remisu, to kto wie czy, Polonia (B) nie potrafi wywin-

dować się na miejsce obok swej bliźniaczki z Warszawy.

LKS walczyć będzie w Poznaniu z Wartą. Los obu tych drużyn jest niepewny. Obydwie mają identyczny stosunek punktów. Mecz poznański zadecyduje, w dużej mierze, o tym czy któryś z tych klubów nie podzieli losu Widzewa. W wypadku gdyby Tarnovia zdobyła dwa punkty, to przy porażce LKS w Poznaniu łodzianie mogą automatycznie spaść jeżeli nie na 10 to na 11 miejsce, i wówczas sytuacja przedstawiać się będzie rzeczywiście katastroficznie. Oczywiście, najlepiej będzie jeżeli łodzianie wywożą z Poznania dwa cenne punkty. Jeżeli LKS wygra mecz z Wartą, zostanie uratowany. Z Wartą można jednak wygrać bo jeżeli, Warta została pokonana 3:0 przez Polonię (B), to dla czego by nie miał z nią wygrać LKS. Są to oczywiście teoretyczne obliczenia, ale mają pewne szanse realizacji.

Ciekawi jesteśmy jak Widzew wypadnie na tle gry Wisły, która w niedzielę odwiedzi Łódź. A może raczej należałoby zapytać jak Wisła wypadnie na tle Widzewa — drużyny, która potrafiła pokonać Ruch. Wiemy, że Widzew walczy bardzo ambitnie i chociaż już nie mu nie pomoże zdobycie nawet 4 pkt, jednak nie chce pomagać innym drużynom do ratowania się przed spadkiem, ani też torować im drogi do tytułu mistrza. Wisła zapewne zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że strata 2 punktów w Łodzi może całkowicie raz na zawsze przekre-

ślić jej szansę na zdobycie mistrzostwa Polski.

Interesująco zapowiada się również mecz Cracovii z Legią. Trzeba przyznać, że Cracovia ma znacznie trudniejsze zadanie niż Wisła. Przeciwnik Cracovii wydaje się znacznie silniejszy od Widzewa i kto wie czy nie zaśnie tutaj jakieś jeszcze jedno przesunięcie jeżeli chodzi o lidera Ligi. Przeciwnik Wisły i Cracovii mają identyczny stosunek punktów. Walka więc między tymi klubami

trwać będzie do ostatniej minuty ostatniego meczu ligowego.

Niedziela, 21 b.m. będzie przedostatnią kolejką rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Nie dziw nego, że zainteresowanie meczami jest duże ze względu na wyjątkowo wyrównany poziom poszczególnych drużyn. Okazuje się, że na początku sezonu nie wolno było zlekceważyć ani jednego spotkania, a nawet ani jednej piłki, bo te drużyny, które potrafiły zapewnić sobie dostateczną ilość punktów nie potrzebują się teraz denerwować i drzeć o swój los.

Pływacy Bratysławy za kilka dni w Łodzi

Sport pływacki poprzez szereg dobrych imprez zorganizowanych na terenie naszego miasta zyskał sobie wielu zwolenników. Największym mankamentem łodzkiem, jeśli chodzi o pływanie — jest braku wprawienia mała widowiska na pływalni polskiej YMCA, która z wielkim trudem musi czekać tych wszystkich, którzy chcieliby oglądać jakikolwiek ciekawy zawody pływackie. Pamiętajcie o tej trudności, jak i o wielu innych, które sport pływacki musi pokonywać. Zarząd ŁOZP postanowił na zakończenie swego rocznej kadencji zorganizować poważne zawody i zobowiązać tym samym nowych ludzi, którzy w nadchodzącym sezonie obejmą kierownictwo stanowiska do kontynuowania propagandy sportu pływackiego na terenie naszego miasta.

Wracając jednak do sprawy w tej chwili dla sympatyków pływania najbardziej aktualnej, tj. do spotkania Bratysława — Łódź, należy stwierdzić, że zapewne niewiele łodzian orientuje się

jakich to pływaków będziemy gościem na pływalni YMCA. W tym celu chcemy zapoznać naszych czytelników pokrótce z historią SPK, Bratysława.

Klub ten skupia najlepszych i najbardziej utalentowanych pływaków słowackich. Zawiązany został w roku 1933 z inicjatywą dr. Javora i dr. Rezcucha wielkich miłośników sportu pływackiego. Początki były ciężkie, ale silna wola i wspólne wysiłki kierownictwa i zawodników doprowadziły już wkrótce do tego, że SPK stał się powoli jak gdyby monopoliem najlepszych pływaków i pływaczek.

Już w r. 1936 SPK sięga nie tylko po prymat w Słowacji, ale przypuszcza skuteczną atak na niedobrych do tamtej pory „bastionów” czeskiego pływactwa, tj. na Pragę i Brno. Klub był jednak słaby podówczas finansowo i nie posiadał dobrego trenera. Dopiero po pozyskaniu doskonałego instruktora jakim jest w Czechosłowacji prof. Stahl rozwój począł po-

Walne zebranie łódzkich hokeistów

W najbliższy piątek 19 b.m. o godzinie 18.30 w pierwszym terminie a o godz. 19 w drugim odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67 (ŁOZPN) walne doroczne zebranie hokeistów łódzkich.

Porządek dzienny przewiduje zagajenie, sprawozdania ustępujących władz, udzielenie absolutorium, oraz wybory nowych władz związku i walne wnioski.

Warto nadmienić, że do ŁOZHL przyłączona została ostatnio Częstochowa. Trzeba więc przepuszczać, że na wspomniane zebranie przybędą delegaci klubów hokejowych z Częstochowy.

Przesłem ŁOZHL dotychczas był dyr. Zygmunt Lange, który zapewne zgodził się stanowisko to plastować również i w zbliżającym się sezonie.

stepował w szybkim tempie. Spod jego ręki wyszli na krótko przed wojną bardzo dobrzy pływacy Słowacy Jarusek i Straku. Od r. 1942 gatuje się intensywny rozwój pływactwa w Bratysławie i w r. 1944 zespół SPK zdobywa po raz pierwszy ugrupowany tytuł mistrza Czechosłowacji w piłce wodnej. Po ukończeniu wojny meczystwi czterokrotnie już zdobywali drugie mistrzostwo Czechosłowacji, a kobiety dwukrotnie. Największy sukces odnieśli pływacy Bratysławy na tegorocznych mistrzostwach, uzyskując na 23 startujących klubach 402 punkty, podczas gdy zdobywcy drugiego miejsca uzyskali tylko 86 punktów. Zarówno chłopcy jak i dziewczęta słowackie uzyskali wszystkie tytuły mistrzowskie, a tylko jeden tytuł powędrował do Czech.

Bratysława posiada obecnie kilka letnich basenów pływackich, z których najbardziej wyszła jest miejsc. Jest to pływalnia oświetlowa o długości 50 m i po siadająca po obu stronach basenu wspaniałe, marmurane trybuny, mogące pomieścić około 8.000 widzów. Sport pływacki jest w Bratysławie do tego stopnia popularny, że i te o obywatelnie pojemności, jak na stosunek pływackie, trybuny — nie mieszczą wszystkich sympatyków „mokrego sportu”.

Ze łodzian niezmocnieni przez zawodników innych okręgów nie mają szans na zwycięstwo, wydaje się przesądzone, jednak fakt ten nie przynosi im, gdyż uczymy się w domu, i obec wzory będziemy oglądać u siebie.

Nadmienić należy, że ŁOZP nosi się z zamiarem sfinansowania treningów niektórych zawodników czeskich aparatem waskotafimowym, aby w następstwie użytkować materiał w sposób jak najbardziej racjonalny. Ponosił godny pochwały.

Ciekawie te zawody odbędą się w wtorek, 23 listopada br. o godzinie 10 wieczorem na Pływalni Polskiej YMCA.

Wszystkie szczegóły należy śledzić w przedsięwzięciu, poczynając od dnia 29 listopada w sekretariacie YMCA (Klonowicki 44).

Ponimo wysokich kosztów, związanych ze sprawowaniem 24-osobowej ekspedycji, ceny biletów zostały ustalone możliwie najniższe. Balkon 150 (algowe studenckie i uczniowskie 100) oraz parter 250.

SZCZEGÓŁY MECZU

Warszawa-Łódź (81:79 pkt.) w pływaniu

Na pływalni polskiej YMCA odbyły się międzyokregowe zawody pływackie (Warszawa — Łódź, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 81:79 pkt.

O zwycięstwie w punktacji ogólnej zdecydowały spotkanie „piłki wodnej”, wygrane przez warszawców.

Po konkurencjach pływackich prowadzili łodzianie 70:66 pkt.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

200 m st. klas. mężczyzn: 1) Dobrowolski (Ł) — 3:08,8 min., 2) Kwiatk (W) — 3:10,7, 3) Sokołowski (W) — 3:12,2.

200 m st. dow. mężczyzn: 1) Baraniecki (Ł) — 2:36,4 min., 2) Czuperski (W) — 2:37,1, 3) Sobczak (Ł) — 2:46,6.

100 m st. grzebiel. kobiet: 1) Woźniakówna (Ł) — 1:47,4, 2) Szulakiewicz (W) — 1:49,2, 3) Maślakiewicz (Ł) — 1:51,8.

100 m st. klas. mężczyzn: 1) Nikodemski (Ł) — 1:24,4 min., 2) Brejter (W) — 1:24,8, 3) Dobrowolski (Ł) — 1:26,3.

100 m st. dow. mężczyzn: 1) Jera (Ł) — 1:08,4, 2) Nowak (W) — 1:11,9, 3) Wojciechowski (Ł) — 1:13,3.

100 m st. klas. kobiet: 1) Wójcic-

ka (W) — 1:36,8, 2) Woźniakówna (Ł) — 1:43,6, 3) Dawidowicz (Ł) — 1:47,8, 4) Kacprzak (W) — 1:49,8.

100 m st. dow. kobiet: 1) Sobczakówna (Ł) — 1:29,0, 2) Noworytkowska (W) — 1:35,6, 3) Janiszewska (W) — 1:36,2, 4) Szczepaniak (Ł) — 1:39.

100 m st. grzebiel. mężczyzn: 1) Ludwikowski (W) — 1:22,5, 2) Mrozowski (W) — 1:25,4, 3) Durys (Ł) — 1:27,6, 4) Witczak (Ł) — 1:28,4.

sztafeta 3x100 m st. zmien. mężczyzn: 1) Łódź — 4:59,5, 2) Warszawa — 4:00.

sztafeta 3x100 m st. zmien. kobiet: 1) Warszawa — 5:02,4, 2) Łódź — 5:07, 3) Warszawa — 3:35,4, 2) Łódź — 2:38,0.

Jak widzimy, pływacy Łodzi spisali się b. dobrze. Szkoda jednak, że przegrali mecz w piłce wodnej i tym samym oddali Warszawie zwycięstwo w punktacji ogólnej.

„KOLUMNA, GLOBUS i ODRA“ czyli: W OBRONIE POKOJU. Nowy essay KAZIMIERZA WYKI w październikowym numerze „TWÓRCZOŚCI”. Cena egzemplarza 120,—zł.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPLACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ!

Tadeusz Dołęga-Mostowicz DAMIĘTNIK 36) PANI HANKI POWIEŚĆ Spotkałam ją dziś rano w hallu. Miałam doskonały pretekst do zacementu rozmowy, gdyż właśnie przenoszone moje rzeczy do apartamentu na drugim piętrze, położonego nad jej apartamentem. — Sasiadujemy teraz ze sobą — powiedziałam. — Ale niech się pani nie obawia. Nie będę u siebie urządzała tańców, ani biegów na przełaj. — Gdyby nawet — odpowiedziała uprzejmie — pani jest tak leciutka, że nie zrobiłoby to żadnego hałasu. Ponieważ obie miałyśmy do załatwienia jakieś sprawunki, wyszłyśmy razem. Wiele ze spotkanych osób kłaniało mi się i Betty zauważyła: — Pani ma tu moc znajomych. — O, tak. W związku z ograniczeniami dewizowymi wiele osób nie może wyjechać za granicę i z konieczności przyjeżdżają tu na wypoczynek. A pani, zdaje się, spędza czas dość samotnie? — Tak. Nie przepadam za większym towarzystwem. Poznałam zaledwie kilku panów i kilka pań. Ach, świetnie, że mi pani przypomniała. Muszę tu wstąpić do kawiarenki i przeprosić mego partnera narciarskiego za to, że nie przyszedłam dziś z rana na trening. Czy wejdzie pani na chwilę ze mną? To jest bardzo miły chłopiec. Oczywiście zgodziłam się natychmiast. Po pierwsze byłam ciekawa, jaki gust ma ta kobieta, po drugie ten pan mógł być jej amantem. Nie należało wy-

zrekać się żadnej sposobności do poznania jej spraw intymnych. I nagle ta przekomiczna niespodzianka! Wchodzą, a tu na widok Betty od stolika zrywa się — Romek! Omal nie wybuchłam śmiechem: — Ależ my się znamy doskonale — zawołałam. Romek czerwony jak mak polny, zmieszany, omal nie przewrócił się przez krzesło. Wyglądał jak sztabak przyłapany w szpiżarni na wyjadaniu konfitur. Chętnie uciekłby przez okno. Jego sytuacja rzeczywiście nie była do pozazdroszczenia. Bo z jednej strony jego ukrywanie się na nie się nie zdało, a z drugiej mogło wyglądać na to, że romansuje z Betty, udając miłość dla mnie. Oczywiście wiedziałam, że to nie jest prawda. Znam go zbyt dobrze. O romansie między nimi mowy nie ma. Są naprawdę tylko partnerami od sportu. Jednak, jeżeli mam być szczerą, nie sprawiło mi specjalnej przyjemności, że zajęli się sobą. Nie jest to z mojej strony, broń Boże, zazdrość. Nie zamierzam rywalizować o względy żadnego mężczyzny, a tym bardziej Romka. Uważam, że mogę sobie jeszcze na to pozwolić. Ale dlaczego on właśnie z nią się spiknął?! Ponieważ wiedziałam, że zależało mu na tym, byśmy jak najprędzej zostawiły go samego, najspokojniej w świecie siedząc przy stoliku, i kazałam dać herbaty. Rozmowa pokierowałam w ten sposób, że musieli go brać diabli. Za każdym razem zwracałam się do nich obojga. „Co państwo o tym sądzą? „Co państwo robią? „Jakie macie zamiary na najbliższe dni? Betty nie dostrzegła w moim zachowaniu się żadnej złośliwości, gdyż nie mogła wiedzieć o tym, co było między mną a Romkiem. On za to skrecał się wewnętrznie. Nie robiłam tego wyłącznie przez złośliwość. Wiedziałam dobrze, że Romek wolałby wszystko, niż zostawić mnie w przesądzeniu, że jest kochankiem tej kobiety. Już teraz nie będę potrzebowa-

ła go szukać. Zgłosi się sam, bo będzie musiał dać mi wyjaśnienia. By go dobić, powiedziałam: — No, nie będę już państwu dłużej przeszkadzała. Zycze miłej siesty. Jest już tak późno, a ja jeszcze mam moc rzeczy do załatwienia. Romek próbował zapewnić, że on również się śpieszy, lecz nie dałam mu dojść do słowa i wyszłam. W pół godziny po obiedzie zatelefonowałam do mnie, pytając, czy może mnie odwiedzić! Powiedziałam: — Ależ zawsze, Romku. Z przyjemnością. Panna Normann zwykle wypoczywa po obiedzie u siebie. Więc będziesz miał chyba trochę wolnego czasu o tej porze. W jego głosie była prawie wściekłość: — Nic mnie nie obchodzi wypoczynek panny Normann. I mój czas nie jest w żaden sposób z nią związany. — Nie rozumiem dlaczego tak gwałtownie zapierasz się zażyłszej znajomości z osobą tak uroczą, jak panna Normann. Całkowicie akceptuję twój wybór. Już myślałam, że przeholowałam. Milczałam, trzymając słuchawkę, przez dobre pół minuty. Widocznie wahał się, czy nie skończyć na tym rozmowę. Lecz chęć przekonania mnie przemogła. Zapytał sucho: — Czy możesz mnie przyjąć teraz? — Proszę cię bardzo. Będę cię czekała za jakimś kwadrans. Muszę się trochę wypieknąć, bo nie chce być zbyt rzącym kontrastem... Przerwał mi: — Dobrze, będę za kwadrans.

(D. c. n.)

Dzien w Lodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dalejonej nocy dyżurnia apteki: Kasperkiewiczowa (Lymannostawskiego 1), Łępińska (Piotrkowska 133), Pastorzewskiej (Łępińnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 807), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 80), Szymanekiego (Rokicińska 8), Salindenhucha (Srebrzyńska 67), Zundelwiczowa (Piotrkowska 25).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Lódź, ul. Jaraśowa 27.
Dzisiaj o godz. 19.15 popularna komedia czechosłowacka Jana Drdy pt.: „IGRASZKI Z DIABŁEM”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Garech OKZZ).
Dzisiaj o godz. 19.15 „GODY WREBELNE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 213.
Godz. 19.15 „PIEKNA HELENA” — opera komediowa w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny
11 Listopada 21 — tel. 158-35.
Dzisiaj o godzinie 19.15 premiera satyry w 5 obrazach I. Ehrenburga pt. „LEW NA PŁACU”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dzisiaj o godz. 19.30 i 20.15 sztuka Teatru o Rattigina pt. „KADET WIN-SŁOW”.

TEATR „OSA”
Zachodnia 43, tel. 158-08.
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30. „PEPINA”. Ostatnie dni. Znaki ważne. Wkrótce otworze sezon 1948/49 „PORWANIE SABINEK” z J. We-grynem i H. Gruszeką.

DZIS POŻOGALNY WIECZÓR KALINOWNY
Przypominamy w ostatniej chwili, że dzisiaj, w niedzielę 14 listopada o godz. 19.45 w Sali Filharmonii odbędą się pożogalny występ znakomitej piosenkarki Dory Kalinówny. Reszta biletów do nabywać w kasie od 10 do 13-tej i od 16 do 20-tej.

MUZEJA MIEJSKIE
Satuki — Wiekowski 33, otwarte od 10-17 przez poniedziałki i piątki.
Frelstorzyńska — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 przez poniedziałki.
Etiograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 przez poniedziałki, w niedziele i święta od 11-17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 przez poniedziałki.
Spółdzielnia Plastyczna — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Międzysława Siemienickiego, otwarta od godz. 18-19.

Biuro Propagandy Satuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18, w niedz. i święta od 10-13.

ADRIA — ul. Marzec, Stalina 1:
„Ostatni Mohikanin” — godz. 16 18, 20, w niedz. 14.
Film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 26:
„Dzieci ulicy” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Przeociele” — godz. 16, 20, w niedzielę 16.
Film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 30” — godz. 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4:
(Dla młodzieży)
„Aleksander Matrosow” — godz. 16.30 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Gilda” — godz. 19, 20, w niedzielę 16.
Film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 87:
„Pieśń Tajgi” — godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.
Film dozwolony dla młodzieży.

PRZEWIOSNIE — Żeromskiego 74/76:
„Fani Himlwer” — godz. 17.50, 20, w niedzielę 15.
Film dozwolony od lat 18.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 176:
„Cygańska miłość” — godz. 16, 18, 20, 21, w niedzielę 13.30.
Film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Naręczona z Turkami” — godz. 19, 20, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Wesoly pensjonat” — godz. 18, 20, 20, 30, w niedzielę 15.30.
Film dozwolony od lat 16.

STYLWOY — ul. Kilińskiego 123:
„Śliasta lokal” — godz. 18.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.

SWIT — Bałucki Rynek 5:
„Casablanca” — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
Film niedozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 198:
„Zakazane piosenki” (nowa wersja) — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.

TATY — Sienkiewicza:
„Dusze czarne” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

WIEŚ — ul. Daszyńskiego 1:
„Tęchór” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Czerwony krawat” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — ul. Napierskowskiego 16:
„Pieśń Tajgi” — godz. 18, 19.30, 20, w niedzielę 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.

ZACHEŁA — ul. Złoterska 23:
„Noc w Casablance” — godz. 18.30 20.30, w niedzielę 16.30.
Film dozwolony dla młodzieży.

Usprawnienie lecznictwa społecznego

Ubezpieczony nie odejdzie bez porady

Uchwała pierwszego po wojnie ogólnego zebrania lekarzy Ubezpieczalni

Ubiegłej niedzieli odbyło się pierwsze po wojnie ogólne zebranie lekarzy łódzkich, zatrudnionych w Ubezpieczalni Społecznej. Zostało ono zwołane celem omówienia zagadnień, związanych z usprawnieniem lecznictwa społecznego.

Naczelny lekarz Ubezpieczalni dr Marzyński omówił sytuację, w jakiej znajduje się lecznictwo ubezpieczeniowe, często krytykowane przez szeroki ogół. W rzeczywistości lecznictwo napotyka w praktyce codziennej na poważne trudności, które w pierwszym rzędzie powstają na tle braku dostatecznej ilości sił lekarskich. Jednak obecnie, po okazaniu przez OKZZ i wyższe uczelnie naukowe Łódź poparcia dla Ubezpieczalni Społecznej, można będzie ten najważniejszy mankament usunąć.

Tym samym zlikwidowana winna być stara bolączka, że ubezpieczeni nie mogli dostać się do gabinetów lekarskich.

Dr Marzyński poruszył następnie kwestię zbyt pochopnego wydawania przez lekarzy zwolnień z pracy, co utrudnia pracę fabryk. W wątpliwych wypadkach należy chorzych kierować na komisje lekarskie, które poddadzą ubezpieczonych szczegółowemu badaniu, zanim zwolnią ich z pracy.

Wiele czasu referent poświęcił także sprawom podniesienia poziomu samego lecznictwa.

Nad referatem wywiązała się dyskusja.

Mówcy wskazali, iż często zwolnienia z pracy wydawane są pod naciskiem ubezpieczonych, którzy przychodzą do gabinetu z wyraźnym celem zdobycia zwolnienia. Nieraz do ubezpieczonych nie pozwalają się badać, wyrażają się obelżywie o lekarzu i Ubezpieczalni. Zdaniem niektórych lekarzy walka z symulantami nie może być prowadzona przez samych lekarzy. Winny tu pomóc związki zawodowe.

Mówcy skłazyli się również na szybkie obciążenie lekarzy funkcjami administracyjnymi. W tych warunkach lekarz jest przeciążony pracą.

Zmiana siedziby Tow. Burs i Stypendiów

Zarząd Oddz. Wojew. Towarzystwa Burs i Stypendiów RP w Łodzi zawiadamia, że z dniem 10 listopada br. biuro Oddziału Wojewódzkiego zostało przeniesione z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 149 do lokalu Al. T. Kościuszki 93, m. 12, telef. 275-01.

Występy artystów radzieckich

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia Kola Towarzystwa, że po przydzielone bilety na występy artystów radzieckich należy zgłaszać się z upoważnieniem Zarządu Kola. Przydzielone bilety niedoabrane do dnia 19 bm. do godz. 12 w poł. przydzielone zostaną innym Kólom.

DDS ZYCIE PARTIJNE

Dzisiaj, to jest dnia 16.11 br. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie Wydziału Kobiet przy Dzielniczy „Julianów” PPS ul. Biegańskiego Nr. 62.
Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

RADIO

WTOREK, 16 LISTOPADA 1948 R.
18.00 Wiadomości polonowe. 18.20 „Na swolskiej nute” — Gra Szepka Instrumentalny. 18.55 „Spółdzielczość w trygu spekulantów ze wsi” — pogadanka J. Zakrzewskiej. 19.30 Z dzisiejszej prasy. 19.35 Arty operowe i pieśni w języku rosyjskim. 19.55 Felieton sportowy red. L. Szumlewskiego. 19.55 Kwadrans muzyki. 19.55 Pogadanka aktualna. 19.55 Audycja dla dzieci. 19.55 Muzyka popularna. 20.00 Dziennik. 20.30 „Co to jest orkiestra symfoniczna” — audycja dla młodzieży. 20.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 21.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Polskiego Radia w Bydgoszczy. 21.45 „Tydzień Studencki”. 19.30 „Idzie mi śniłka” — pogadanka. 19.30 Lekcja języka rosyjskiego. 19.15 „Dawna muzyka”. 19.55 Pieśni Bohumana i Schuberta w wyk. E. Szańławi. 18.50 Audycja „Wiosny Ludów”. 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 19.40 „Weźchnia Radiowa”. 20.00 Dziennik. 20.20 Transm. z Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach I i II. 20.20 Muzyka. 22.30 Reportaż dźwiękowy z procesu Pużaka 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka łaneczna. 23.30 Koncert zyczeń.

KLUB LITERATÓW
Traugutta 4 i p. wejście przez Hotel Środa, dnia 17 bm. godz. 20 Wieczór autorski Jana Huszczy „Wiersze liryczne i satyryczne”.

ęą i nie jest fizycznie w stanie przyjąć na godzinę więcej, jak 5-6 chorych, gdy za drzwiami gabinetu panuje duży tłok pacjentów.

W dyskusji poruszono także sprawę pracy apteki i domagano się, aby lekarze zapisywali więcej medykamentów, produkowanych przez państwowy przemysł farmaceutyczny.

Dziewczęta lubią Puszkina
Wystawa książki radzieckiej w Helenowie

„Wszystko co jest we mnie dobre zawdzięczałam książkom”. Słowa powyższe, wypowiedziane przez Gorkiego, widzianą na czołowym miejscu w lokalu TUR w Helenowie, gdzie mieści się wystawa Książki Radzieckiej, zorganizowana przez Koło Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Związku Pracowników PSS.

Wystawa, aczkolwiek bardzo skromna, posiada kilka dzieł, z których najważniejszą reprezentowaną jest dział literatury politycznej. Kilkanaście oprawnych dzieł Stalina i Lenina stanowią najcenniejszy eksponat. Na półkach leżą też dzieła Erenburga, Turgieniewa, Gogola, Puszkina i innych czołowych przedstawicieli literatury radzieckiej.

Kilka tytułów reprezentuje popularną literaturę naukową.

Wśród zwiedzających przeważa młodzież szkolna. Uczniowie gimnazjum i liceum przeglądają książki z poważnym zainteresowaniem. Zainteresowanie to najlepiej objawia się przy książkach naukowych, dziełach o tematyce wojennej, szczególnie zaś marynistycznych.

Właśnie dwaj chłopcy w wieku około 14 ubolewali nad tym, że nie ma wielu książek podręczniczych. To znam — powiedział jeden, wskazując na „Białą zagiel”. Przeczytałemszy półgłosem tytuły rosyjskie (należy zaznaczyć, że czytają biegle po rosyjsku) zatrzymali się przy „Teorii lotu” i stwierdzili, że „to może być ciekawe”. Dzieła polityczne nie interesowały ich zupełnie. Interesują one natomiast starszych chłopców, którzy poważnie traktują zagadnienia współczesne. Dziewczęta

Wystąpił przedw apetekom prywatnym, które samowolnie wydają leki zamiennie, pochodzące przeważnie z prywatnych fabryk, ignorując całkowicie recepty lekarskie.

Wyniki dyskusji podsumował dr Marzyński i tow. Krzynomek. Wyrażili oni zadowolenie z tego, że lekarze poruszyli szereg istotnych zagadnień i obiecali poprzeć wszystkie dezyderaty.

Ubezpieczalnia doloży starań, aby uprościć prace lekarzy, ale np. zwolnić ich z prowadzenia kart chorobowych, czy statystycznych nie może, gdyż są one podstawą pracy samych lekarzy i instytucji.

Na zakończenie uchwalona została jednomyślnie rezolucja w sprawie uczczenia Kongresu wzmoczoną pracą. Ogół lekarzy ubezpieczalni, idąc śladem personelu tej instytucji zobowiązał się dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych, dać z siebie maksimum wysiłku nad usprawnieniem lecznictwa i do 8 grudnia pracować o 1 godzinę dziennie dłużej, tak aby żaden pacjent, zgłaszający się w tym czasie do gabinetu, nie odszedł bez otrzymania porady lekarskiej. (G)

Mimo, że Łódź posiada najwięcej szkół zawodowych z miast wojewódzkich, okazuje się, że pod względem zaopatrzenia uczniów w zakresie mieszkaniowym zajmuje jedno z ostatnich miejsc. Temat ten poruszony był na zebraniu Towarzystwa Burs i Stypendiów i postanowiono przystąpić do budowy specjalnej bursy dla zamiejscowych uczniów.

Powzięta została uchwała przejęcia na rzecz Towarzystwa Burs i Stypendiów baraków, znajdujących się na Widzewie. Baraki te były własnością W.S.G.W., która na skutek trudności finansowych nie mogła zrobić z nich właściwego użytku. Baraki te po przystosowaniu do potrzeb młodzieży będą mogły pomieścić około 600 uczniów, co w znacznym stopniu przyczyni się do zlikwidowania dotychczasowych trudności.

WIĘZIENIE I GRZYWNA
za próbę przekupienia lustratora

Przed sklepem Zofii Szymańskiej przy ul. Piotrkowskiej 120, lustrator III Urzędu Skarbowego w Łodzi zatrzymał klientkę, niosącą paczkę zakupów. Lustrator stwierdził, że nie otrzymała kwitu na zakupy towar. Wobec czego zażądał od właścicielki wyjaśnienia, dlaczego wbrew obowiązującym przepisom nie wydała kwitów na sprzedane towary. Szymańska jednak wreczyła lustratorowi 5.000 zł. prosząc, aby nie sporządził protokołu.

Za czyn ten Szymańska odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Do winy przyznała się, i sąd zastosował stosunkowo łagodny wymiar kary, skazując ją na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat trzech, oraz na zapłatę 30.000 zł. grzywny. (o)

Czyn przedkongresowy
Związku Młodzieży Polskiej

Z terenu całego województwa łódzkiego, z fabryk i kół wiejskich ZMP napływają uchwały i rezolucje, będące odpowiedzią na apel kolegów ZMP-owców z Państwowych Zakładów Elektrotechnicznych „Marciński” Warszawa — Okęcie. Apel ten głośnym echem odbił się wśród szerokiej rzeszy ZMP-owców województwa łódzkiego, którzy pragną uroczyście dzień 8 grudnia uczcić pracą.

Młodzież fabryczna ZMP-owców w Zgierzu przyjęła na siebie zobowiązanie, że oprócz wykonania planu produkcji wraz z całą zaogłą, poza godzinami pracy, wykończy i odda do użytku pracowników szatnię, natrysk i oraz Dom Kultury.

Nadobowiązkową pracę przyjęła na siebie również młodzież z „Boruty”; przeprowadziła ona roboty ziemne na terenie fabryki.

Młodzież Szwalni Mechanicznej w Brzezinach nie tylko przyspieszy wykonanie planu, ale uporządkuje świetlicę.

Ładne zadanie postawiła przed sobą młodzież znanej w całym kraju fabryki Szlucznego Jedwabiu w Tomaszowie; do dnia Kongresu u porządkuje i zazieleni tereny fabryczne, celem podniesienia warunków zdrowotnych.

Młodzież, pracująca w Hucie „Hortensja” w Piotrkowie, nie pozostała w tyle za starszymi pracownikami. Zobowiązała się wraz z nimi wykonać na dzień 8 grudnia 970 tysięcy kilogramów wyrobów szklanych. Podobne zobowiązanie przyjęła



W kinie

Mały reportaż

Rozbita butelka na chodniku

Demoralizacja młodocianych handlarzy nocnych

- Daj, niech jeszcze raz połączę!

- Jeszcze czego, pól „matki” wyciągnął i jeszcze mu mało. Teraz moja kolej!

Dwóch małców, przytulonych do muru, klęci się zawzięcie wyrwywać sobie z rak butelkę wódki. Naokoło nich grupa ludzi przysłuchuje się obojętnie klótni, która w końcu przechodzi w bijatykę. Wtedy dopiero jakiś starszy człowiek, z wyglądu robotnik podbiega do walczących i chwytając obydwu małców za kolarz.

Na ziemi, w błocie listopadowej nocy, leżą podeptane paczki papierosów, szczątki dorobku chłopców. Małe, zgrabiłe z zimną ręką podnoszą je teraz wśród strumieni łez, płynących z żalu za utraconym zarobkiem. Wszystkiemu zaś winna butelka leży teraz rozbita na chodniku.

Plaga pijaństwa zatacza szerokie

kręgi. Piją nie tylko dorośli, pije młodzież, nierządno piją i dzieci. Zwłaszcza dzieci ulicy, pociągnięte złym przykładem starszych. Chłód jesiennych wieczorów i nocy, spędzanych „na handlu” stwarza „okazję”. Starsi nie reagują wcale na tego rodzaju objawy, pijatki wśród najmłodszych, nie starają się interweniować i nie czynią nic, by tego rodzaju gorszące sceny przestały być codziennym zjawiskiem na ulicach naszego miasta.

Problemy handlujących dzieci już w roku ubiegłym starano się rozwiązać przez wydanie milicyjnego zarządzenia, zabraniającego małym dzieciom przebywania na ulicach bez opieki starszych po godz. 10 wieczorem. Zarządzenie to pozostało jednak tylko papierowym okólnikiem, bowiem jak dawniej dzieci handlowały nocą na ulcach, dworcach a nawet w lokalach publicznych. Ten niemożliwy tryb życia sprzyja gor-

zącym scenom upijania się małych sprzedawców, kłótni, podczas których nierządno padają słowa brutalne, zasłyszane u starszych pijaków.

Stoiśmy na stanowisku, iż nie tylko Milicja, ale każdy obywatel widząc pijaną czy nieprzyzwoicie zachowującą się młodzież w miejscach publicznych, a zwłaszcza w nocy, powinien interesować się tą sprawą.

Dalsza tolerancja, oraz brak zrozumienia dla powyższych spraw, przynosi straszną szkodę przede wszystkim młodzieży, która powinna czuć nad sobą opiekę otoczenia — ludzi starszych i odpowiedzialnych w dużym stopniu za moralność młodego pokolenia. Os.

Wystawa zdjęć niemieckich zbrodniarzy

Uwagę przechodniów zwraca od dwóch dni szereg fotografii wystawionych w witrynie PBP „Orbis” przy ul. Piotrkowskiej 65. Są to podobizny członków zaliczanych do SS — zbrodniarzy niemieckich aresztowanych i internowanych w Niemczech.

Łódzka Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wystawiając fotografie te na widok publiczny umożliwia zidentyfikowanie przestępców. Osoby, które rozpoznałyby wśród esesmanów znajome twarze, proszone są o niezwłoczne zgłoszenie się w lokalu Komisji — Łódź, plac Dąbrowskiego 5 pok. 234 (tel. 251-20 wewnątrz 29) celem złożenia zeznań. W razie niemożności osobistego stawienia w tej sprawie, osoby także proszone są o nadesłanie na adres Komisji pisemnych zawiadomień z podaniem imienia, nazwiska, adresu oraz wskazaniem faktu zbrodniczej działalności przestępcy.

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Stanisław Piltz, zamieszkały w Ochraniewie pow. sieradzkiego, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Siedziński na nazwisko Siedziński.

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Stanisław Kuta, zamieszkały w Michałowicach pow. skierniewickiego, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Kuta na nazwisko Kruzynski.

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Józef Byczek wraz z żoną Heleną oraz dziećmi: Magdaleną, Jolantą-Ewą i Anną-Beata, zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Byczek na nazwisko Boczowski.

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Julian-Adam (z-ga Im.) Katarzyna wraz z żoną Krystyną, zamieszkały w Tomaszowie Maz., uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Katarzyna na nazwisko Kamerski.

ZMIANA NAZWISKA

Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Józef Byczek wraz z żoną Heleną oraz dziećmi: Magdaleną, Jolantą-Ewą i Anną-Beata, zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Byczek na nazwisko Boczowski.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pecherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13-14 i 16-18. Tel. 205-53. -232

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację tramwajową za listopad na nazwisko Królikowski Eugeniusz. -1059

SKRADZIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej Antonowicz Zofia, Dowborczyków 26. -1059

Niebezpieczne pułapki czyhają na ulicznych przechodniów

Do redakcji naszej zgłosił się ob. J. S., robotnik z PZPB Nr 4 prosząc o interwencję w sprawie skandalicznych nieporządków, panujących na jezdniach i chodnikach naszego miasta.

Kilka dni temu wracając w niedzielę późnym wieczorem od rodziny zamieszkałej w Rudzie Pabianickiej ob. J. S. wpadł w czterometrowej głębokości rów, znajdujący się naprzeciwko zakładów bawelnianych dawn. „Horaka”. Rów ten wykopany już przed kilku tygodniami w związku z przeprowadzanymi robotami ziemnymi przez Zarząd

Miejski do tej pory nie jest zabezpieczony barierką, ani jakimikolwiek znakami ostrzegawczymi, przez co w ostatnim okresie zapadających wcześniej ciemności już kilkakrotnie był powodem wypadków.

Ob. J. S. wskutek upadku do rowu uległ silnym obrażeniom ciała uzyskując na podstawie obdukcji lekarskiej zwolnienie z pracy na przebieg 1 tygodnia. Najwyższy czas, by tego rodzaju niebezpieczne pułapki uliczne, czyhające na przechodniów, nareszcie odpowiednio zabezpieczyć.

Radiofonizacja woj. łódzkiego

Instalacja głośników i budowa linii przewodowej

W Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia odbyła się konferencja, związana z koniecznością zwiększenia tempa prac radiofonicznych na 8 grudnia — dzień Kongresu Zjednoczeniowego Partii Klasy Robotniczej.

Przedstawiciel łódzkiej dyrekcji okręgowej zgłosił następujące wyniki dotychczasowych prac.

Plan instalacji przewiduje do końca roku założenie 9.000 głośników, do dn. 1 listopada zainsta-

lowano 8.729 głośników, wykonano plan w 97%. Natomiast w dziale budowy linii przewodowej osiągnięto sukces. Plan budowy przewiduje do końca bież. roku budowę 256,8 km. linii, gdy już do dn. 1 listopada wybudowano 263 km., wykonując plan w 103%.

Samobójstwo 21-letniego młodzieńca

Onegdaj, o godzinie 10 wieczorem lokatorzy domu przy ul. Spornej Nr 30 spostrzegli męczyznę wiszącego na jednym z drzew rosnących na podwórku.

Okazało się, że jest to 21-letni Władysław Śmieć, zamieszkały w tymże domu. Mimo, że odcięto natychmiast pasek, na którym wisiał samobójca, nie dawał on żadnych oznak życia.

Wezwany lekarz pogotowia PCK stwierdził zgon. Przyczynę desperackiego kroku młodzieńca są na razie nieznane. Dochodzenie prowadzi XII Komisariat MO w Łodzi. (O)

Modelarski kurs juniorów

Okręg Woj. Ligi Lotniczej ogłasza zaproszenie na „Modelarski kurs juniorów”. Na kurs mogą być przyjęci wszyscy kandydaci w wieku od 10-16 lat. Warunkiem przyjęcia na kurs — członkostwo Ligi Lotniczej. Zapisy przyjmuje i informacji udziela codziennie w godz. 16-19 Okr. Modelarnia LL, Łódź, ul. Zachodnia 15. Kurs rozpoczyna się 1 grudnia 1946 r.

WYNIKI LOSOWANIA Premiowej sprzedaży książek „WIEDZY”

Poniżej podajemy listę numerów, na które zostały rozdane nagrody książkowe z okazji Wystawy Ziem Odzyskanych. Akcja premiowa została przeprowadzona we Wrocławiu przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza”. Pierwsza nagroda w postaci 25 tomów oprawnych książek została wylosowana na numer 1251. Szczęśliwą posiadaczką książek z tym numerem okazała się uczennica z Wrocławia, Halina Zywoni, która w ramach premiowej sprzedaży nabyła „Wiersze wybrane” Aeschy.

Podane powyżej numery w sposób np. 1-9 rozumieją się od 1-9 wł. Następne listy wygranych numerów wkrótce. Dla informacji podajemy, że w dniu 31.10. br. rozlosowano ogółem 2000 egzemplarzy książek „Wiedzy”.

A oto numery, które przyniosły szczęście miłośnikom książek „Wiedzy”:

1-8 12 14-20 22 23 25 26 31-36 42 43

Bezpłatne prelekcje w Ośrodku Propagandy Sztuki

W dalszej akcji upowszechnienia kultury wśród naszego społeczeństwa Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi organizuje w Ośrodku Propagandy Sztuki (dawniej Miejska Galeria Sztuki Plastycznej) w Parku Sienkiewicza cykl imprez z zakresu literatury i plastyki. W poniedziałki i srody, punktualnie o godz. 19.15 odbywać się będą wieczory, na których znani pisarze i malarze zapoznają łódzian z szeregiem najważniejszych zagadnień z zakresu sztuki.

Listopadowej; 22.11 br. — wieczór prelekcji Z. Petersowej z Lwa Tołstoja; 29.11 br. — odczyt S. Pollaka o życiu i literaturze dzisiejszej Bulgarii; 1.12 br. — odczyt dra J. Korajewskiej o garnce starożytności; 8.12 br. — wieczór autorski Pawła Heriza; 8.12 br. — odczyt kustosa R. Zrebowicza pt. „U źródeł renowacji malarstwa”; 15.12 br. — wieczór autorski młodych (J. Hertel, W. Olszewski, J. Szczawiński, A. Wirth); 15.12 br. — odczyt mgr. Zb. Ciekińskiego pt. Problem konserwacji architektury zabytków w dobie obecnej; 20.12 br. — odczyt M. Piechała o Mickiewcu. Wstęp bezpłatny.

SPORT

Niedzielną statystyką

Niedzielne rozgrywki ligi piłkarskiej odbywały się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Odbiło się to bardzo niekorzystnie na frekwencji.

7 meczów oglądało w sumie 25.000 widzów, co jest najniższą liczbą zanotowaną w tym roku.

6 spotkań zakończyło się zwycięstwami gospodarzy, a jedno wynikiem remisowym. Ogółem strzelono 21 bramek. Najwyższy był wy-

nik Wisła — ŁKS (5:1), najniższy ZSK — Garbarnia (1:1).

Do zakończenia mistrzostw ligi pozostały jeszcze 2 terminy — 21 i 28 listopad. Obydwa ostatnie mecze Widzew rozegra w Łodzi z Wisłą i Wartą. Drugi łódzki reprezentant — ŁKS w najbliższą niedzielę wyjedzie do Poznania, gdzie zmierzy się z Wartą, a w tydzień później w tym samym mieście zakończy rozgrywki meczem z ZSK.

5 dolarów grzywny płaci czarny reprezentant USA za wejście do wagonu dla białych!

Olimpiada skończyła się przed wielu tygodniami. Amerykanie zdumiewali londyńczyków wspaniałymi sukcesami, które najczęściej uzyskiwali dla USA — czarni zawodnicy. Czytelnika polskiego zainteresuje zapewne los tych kolorowych reprezentantów teraz, gdy igrzyska ulegają już zapomnieniu.

Przytoczymy tylko jeden, jakże wymowny przykład:

Norville Lee — czarny pięściarz, który reprezentował Stany Zjednoczone w Londynie, został przez sędziego w Covington (Virginia) ukarany 5-cio dolarową grzywną za wejście do przedziału

kolejowego przeznaczonego dla białych.

Biedny Lee sądził, że idea olimpijska nie jest w Ameryce blufem.

Jeżeli już mowa o amerykańskich sportowcach i Olimpiadzie, to warto przypomnieć, iż w swoim czasie wielką sensację wzbudziła w Londynie kradzież oficjalnej flagi olimpijskiej. Jak doniósł w ostatnim numerze „Przegląd Sportowy”, flaga znalazła się w Stanach Zjednoczonych. Przyweźli ją tam, jako jedną z pamiątek, amerykańscy wioslarze.

Komentarze zbyteczne.